Cena 2 zł.

Kraków, sobota 27 kwietnia 1946

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 80 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

X. Sesja Krajowej Rady Narodowej

Warszawa (PAP). Sala obrad Krajowej Rady Narodowej wkrótce po godz. 9-tej rano zaczyna zapełniać się posłami przybyłymi na obrady X sesji. O godz. 10-tej dzwonek przewodniczącego wzywa posłów i zaproszonych gości do zajęcia miejsc.

Przemówienie Prezydenta KRN

Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut otwiera obrady następującym przemówieniem:

„Wysoka Rado! Po raz dziesiąty od chwili swego powstania zbiera się dzisiaj Krajowa Rada Narodowa, aby wpisać nowy rozdział w historię demokratycznego odrodzenia naszego Narodu. Każda z wymienionych dziesięciu sesyj Krajowej Rady Narodowej zaznaczyła się w odrodzonym życiu Polski decyzją o wyjątkowej wadze i olbrzymim, przełomowym znaczeniu.

Obecna X sesja, której otwarcie mam zaszczyt w tej chwili oznajmić, zwołana została dla podjęcia decyzji niemniej doniosłej doniosłych. Rozstrzygnie ona sprawę odwołania się do Narodu w najbardziej podstawowych i zasadniczych zagadnieniach ustrojowych i konstytucyjnych, w w których tymczasowe decyzje powzięła Wysoka Rada na swych poprzednich sesjach. W ten sposób zostanie zamknięty pewien okres prac naszego parlamentu. Jestem przekonany, że do zadań stojących przed sesją obecna Wysoka Rada odniesie się z tą samą największą myślą i troską, z tym samym serdecznym wyczuciem potrzeb i losów dziejowych naszego Narodu, jakie towarzyszyły jej obradom we wszystkich sesjach poprzednich.

Porządek dzienny sesji został opublikowany. Proponujemy uwzględnić drobną poprawkę, polegającą na tym, że punkty 3 i 4 będą rozpatrywane łącznie ze względu na chorobę przewodniczącego komitetu ekonomicznego Rady Ministrów".

Wobec braku sprzeciwu prezydent KRN uważa porządek dzienny za przyjęty w tej formie, w jakiej został ogłoszony.

Nowi posłowie

Po przyjęciu porządku dziennego i powołaniu sekretarzy izby, izba przystąpiła do pierwszego punktu obrad — odwołania i przyjęcia nowych posłów. Prezydent Bierut odczytuje listę nowych posłów: Dobrowolski Henryk, Mazur Franciszek i Szot Stanisław.

Z ramienia PPS — poseł Gros Stanisław.

Z ramienia Rad Narodowych wojewódzkich Formas Franciszek i Sacilowski Wacław (Białystok), Cendrowski Stefan, Kalinowski Ryszard i Korolewicz-Wilamowski Bohdan (Olsztyn) oraz Wójcik Wł. (Kraków).

Następuje akt zaprzysiężenia posłów, po którym KRN przechodzi do drugiego punktu — obrad — expose premiera tow. Osóbki-Morawskiego.

Sprawa Hiszpanii na Radzie Bezp.

Atak delegata radzieckiego na politykę angielską

Nowy Jork. Korespondent nowojorski PAP donosi: Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa toczyła się ożywiona dyskusja nad wnioskiem polskim w sprawie reżimu gen. Franco. Dyskusja ta, która się odbyła w rocznicę otwarcia konferencji w San Francisco, wykazała wprawdzie różnicę zdań między poszczególnymi delegatami, lecz ujawniła również tendencję do znalezienia kompromisu.

Nie osiągnięto jeszcze porozumienia, czy w sprawie wniosku polskiego decyzja będzie miała charakter proceduralny, czy merytoryczny. W pierwszym wypadku, jak wiadomo, wielkie mocarstwa nie mają prawa veta. Na wstępie odczytał przewodniczący depeszę burmistrza San Francisco, przysłaną z okazji pierwszej rocznicy utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wniosek o utworzenie podkomisji

Następnie wystąpił delegat australijski Hodgson z wnioskiem utworzenia podkomisji, składającej się z przedstawicieli 5 członków Rady Bezpieczeństwa. Podkomisja ta miałaby przedstawić Radzie Bezpieczeństwa do 31 maja br. sprawozdanie w sprawie reżimu gen. Franco. Zadaniem podkomisji będzie przeprowadzenie dochodzeń w sposób, jaki będzie uważała za odpowiedni w celu zbadania, czy sytuacja panująca w Hiszpanii zagraża pokojowi świata. Hodgson zaproponował, aby Rada Bezpieczeństwa postawiła przyszłej podkomisji następujące pytania:

1) Czy reżim gen. Franco jest problemem międzynarodowym?

2) Czy sytuacja panująca w Hiszpanii może doprowadzić do międzynarodowego konfliktu, czy też do sporu?

3) Czy utrzymanie tego stanu rzeczy w Hiszpanii może stworzyć niebezpieczeństwo dla pokoju?

W imieniu Stanów Zjednoczonych przemawiał Stettinius, który sprzeciwiał się zastosowaniu art. 39 i 41 statutu wobec Hiszpanii (artykuły te przewidują podjęcie środków w wypadku agresji, łamania traktatów międzynarodowych i bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa świata). Stettinius podkreślił równocześnie, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zmienił swego negatywnego stosunku wobec rządu Franco. Z uwagi na to, że panują różnice zdań w sprawie faktycznej sytuacji i jej oceny, uważa Stettinius wniosek australijski za słuszny.

Amb. Lange modyfikuje wniosek Australii

Następny mówca, prof. Lange, podkreślił konieczność jednomyślności Rady Bezpieczeństwa w tej ważnej sprawie. Domagając się zerwania stosunków z rządem madryckim, ambasador Lange oświadczył gotowość poparcia wniosku australijskiego, o ile zostanie on zmodyfikowany i otrzyma następujące brzmienie:

»Biorąc pod uwagę jednomyślne potępienie reżimu Franco, wyrażone podczas dyskusji, Rada Bezpieczeństwa wyznacza podkomitet składający się z jej 5 członków w celu przygotowania podstawy do jednomyślnej decyzji, oraz opracowania zaleceń w sprawie praktycznych środków, które należałoby podjąć«.

Sir Aleksander Cadogan, delegat brytyjski poparł wniosek Australii w jego oryginalnym brzmieniu.

Atak amb. Gromyko

Delegat radziecki, polemizując z sir Aleksandrem Cadoganem, oświadczył, że we wniosku australijskim widzi reminiscencje Genewy i ślady osławionej polityki nieinterwencji. Gdy Japonia zaatakowała Mandżurię, ówczesna Liga Narodów zadowoliła się wybraniem komisji. Tę samą politykę stosowano wobec Włoch, gdy napadły na Abisynię. Sir Samuel Hoare wyraził się wówczas, że nie ma »dostatecznych podstaw« dla określenia intencji Mussoliniego jako agresywnych. Ta polityka ośmieliła Niemcy i Włochy, które przeprowadziły akcję agresywną na terenie Hiszpanii i obaliły w kraju tym republikę demokratyczną. Podczas gdy Hitler i Mussolini posyłali wojska i broń do Hiszpanii, zwolennicy nieinterwencji powoływali się na to, że nie mają »dostatecznych podstaw« do mieszania się w sprawy hiszpańskie. »Jeżeli weźmiemy — powiedział Gromyko — przemówienia niektórych przedwojennych brytyjskich mężów stanu i wstawimy zamiast nazwiska Hitlera nazwisko Franco, to przekonamy się, że przemówienia te mało różnią się od oświadczeń niektórych członków Rady Bezpieczeństwa. Ci, którzy domagają się dodatkowych dowodów przeciwko faszystowskiemu reżimowi Franco — powtarzają nieszczęsny błąd przeszłości i nawiązują do zbankrutowanych metod«.

Sir Aleksander Cadogan, odpowiadając delegatowi radzieckiemu, wyjaśnił, że Rada Bezpieczeństwa musi otrzymać dowody, nim podejmie jakąś akcję. Następnie zaapelował do Gromyki, aby nie sprzeciwił się wnioskowi o utworzenie podkomisji.

Delegat radziecki oświadczył, że poprze wniosek o utworzenie podkomisji, ale w wersji zaproponowanej przez ambasadora Langego. Na tym zakończyło się posiedzenie.

240 milj. dolarów dla Francji

Francuski minister finansów Andre Philip zakomunikował na posiedzeniu Zgromadzenia Konstytucyjnego, że Kanada udzieliła Francji kredytów w wysokości 240 milionów dolarów dla dokonania zakupów w Kanadzie. Oprocentowanie wynosi 3%. Minister Philip oświadczył poza tym, że misja specjalnego wysłannika rządu francuskiego, Leona Bluma osiągnęła rezultaty zadowalające.

Międaynarodowy kongres spółdzielczy

Praga (SAP). Egzekutywa Międzynarodowego Kongresu Spółdzielczego w Kopenhadze postanowiła przyjąć zaproszenie Czechosłowacji i zwołać XVI Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy w Pradze Czeskiej na 6 października 1946 r.

EDWARD OSÓBKA-MORAWSKI

Chłopska prawda i chłopska droga

Chłop polski należał zawsze do grup najwięcej upośledzonych i prześladowanych. W dawnych czasach pańszczyzna, w nowszych wyzyak karteli, ucisk biurokracji sanacyjnej czy wreszcie wyzysk pracy na pańskim folwarku — to wszystkim znane i oczywiste fakty.

Poza niską stopą życiową indywidualnych rodzin chłopskich życie i gospodarka publiczna na wsi polskiej przedstawiała opłakany stan. Kiepskie drogi, nędzne szkoły, brak oświetlenia elektrycznego, brak aptek i pomocy lekarskiej, wyzysk gospodarczy przez prywatnych pośredników i wiele, wiele innych plag gnębiło polską wieś.

Polska Partia Socjalistyczna niosła od kilkudziesięciu lat i niesie nadal na wieś słowa Idei Socjalistycznej, głoszącej, że każdy człowiek ma prawo do lepszego życia, do oświaty, do pełni praw obywatelskich.

Socjalizm to idea ogólno-ludzka, to idea przede wszystkim najbardziej pokrzywdzonych i prześladowanych, dążąca do sprawiedliwości, do wolności, do szczęścia tu na ziemi dla człowieka.

Obok chłopa na wsi nie mniejszą biedę cierpiał robotnik, którego często gnębiło bezrobocie, małe zarobki, brak mieszkania itp. oraz niektóre warstwy inteligencji pracującej, jak choćby np. nauczyciel.

Biednego ludu wiejskiego, robotników wyzyskiwanych i nędznie opłacanej inteligencji pracującej było i jest w Polsce około 90%. Tymczasem rządzili zawsze panowie, garstka obszarników, fabrykantów, wielkich kupców i wysokich urzędników. — Oczywiście, że prowadzili oni politykę zgodną z interesami swoich mocodawców, a niezgodną z interesami mas chłopów i robotników.

Sanację nienawidził lud polski całą duszą, ale jej rządy gwałtu i terroru trwały przez 13 lat i dopiero wojna je obaliła.

Po wojnie powstał Rząd Robotniczo Chłopski, który nie cackał się z jaśnie panami dziedzicami, czy fabrykantami, ale przeprowadził reformę rolną, upaństwowienie wielkich fabryk, kopalń i banków, czym stworzył fundamenty pod ustrój demokratyczny w Polsce. Bo demokracja, w której jeden miał marną ziemię lub w ogóle jej nie miał, a drugi gospodarzył na setkach i tysiącach mórg, w której jeden zarabiał za ciężką pracę grosze (robotnik), — a drugi (fabrykant) zgarniał miliony; w której policjant, starosta, prokurator, sędzia — trzymali stronę bogatych, a prześladowali lud — to była fikcja demokracji.

My budujemy teraz inną demokrację — taką, w której chłop, robotnik i inteligent pracujący mają zająć główne i pełnoprawne miejsce w hierarchii społecznej.

Nie jest łatwo zbudować od razu porządek i dobrobyt, zwłaszcza po takich okrutnych zniszczeniach wojennych i takim zdemoralizowaniu społeczeństwa jak obecne, gdy ponadto wróg demokratycznego ustroju, który tkwi jeszcze w aparacie państwowym lub w leśnych bandach grasuje, rzuca nam kłody pod nogi.

Najważniejsze jednak jest to, aby raz zdobytej władzy nie wypuścić z rąk, tak jak to uczyniono w 1918—1919 roku. Jeśli utrzymamy władzę, to wszystkie pozostałe błędy i bolączki z biegiem czasu usuniemy, a gdybyśmy nie utrzymali władzy, to wszystkie nasze wysiłki poszłyby na marne i chłop znowu wróciłby „do wideł i do gnoju", gdzie go zawsze panowie odsyłali.

Warunkiem utrzymania władzy jest jedność robotniczo-chłopska. — Jeżeli nie będzie tej jedności, to wynik będzie taki, jaki jest. Gdy się dwóch bije — korzysta trzeci. W tym wypadku skorzystałaby reakcja.

Wrogowie demokracji, obszarnicy i kapitaliści, nie mogąc sami przyjść do chłopów i robotników, posyłają swoich agentów, żeby za nich robotę pańską robili. Smutne to, że czasem i porządni chłopi dają się wziąć na lep tej fałszywej gry i popierają partie, które choć nawet i głoszą „demokrację", ale dążą i prowadzą

(Dalszy ciąg na str. 2)

Chłopska prawda i chłopska droga

(Ciąg dalszy ze str. 1)

do obalenia Rządu Robotniczo-Chłopskiego, do przywrócenia dawnych rządów i dawnych porządków.

Poznać takich fałszywych „przyjaciół" lub naiwnych, którzy tym „przyjaciołom" ludu uwierzyli bardzo łatwo. Walczą oni z Rządem Robotniczo-Chłopskim i na ten Rząd chcą zwalić z jednej strony wszystkie złe skutki wojny, jak i skutki [illegible] własnej zbrodniczej roboty.

Strzeżmy się wrogów demokracji i fałszywych „przyjaciół" ludu! — Chłopska Prawda i Chłopska Droga jest jedna — pazurami utrzymać Rząd Robotniczo-Chłopski i jego [illegible], które wiodą naród do silnej, niepodległej i sprawiedliwej Polski Ludowej.

Delegat Polskiej Prasy Socjalistycznej u Prez. Barrio

Paryż (SAP) Specjalny wysłannik Socjalistycznej Agencji Prasowej, tow. Ryszard Wojna, został przyjęty przez Prezydenta Republiki Hiszpańskiej Barrio, któremu przekazał w imieniu polskiej prasy socjalistycznej najlepsze życzenia dla republikańskiej Hiszpanii i pozdrowienia dla nieugiętych wojowników o wolność ludu hiszpańskiego.

Prezydent Barrio zatrzymał dziennikarza polskiego na dłuższej rozmowie.

Przekrój rozmowy z prezydentem Barrio podamy w jednym z najbliższych biuletynów SAP.

Przejmowanie linii telekomunikacyjnych

Warszawa (SAP). W związku z umową zawartą ze Związkiem Radzieckim przedstawiciele Ministerstwa Poczt i Telegrafu odbyli z gen. Brzozowem, dowódcą armii północnej, rozmowę w sprawie stopniowego przekazywania poczcie linii i urządzeń telekomunikacyjnych na terenie Polski będących dotychczas pod zarządem wojskowym radzieckim.

Nowy znaczek pocztowy

Bydgoszcz (SAP) Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło z dniem 19 kwietnia 1946 r. do obiegu i sprzedaży okolicznościowy znaczek pocztowy wartości 3 plus 2 zł. z dopłatą na rzecz Komitetu Obchodu 600-lecia m. Bydgoszczy. Znaczek ten, wydany w związku z przypadającą w roku bieżącym 600-tą rocznicą założenia Bydgoszczy, przedstawia fragment miasta Bydgoszczy nad rzeką z basztą obronną, noszącą u szczytu chorągiewkę z liczbą 1346 (rok założenia m. Bydgoszczy); w głębi widoczne Stare Miasto, spichrze i Fara. Nad rysunkiem podana jest wartość znaczka 3 plus 2 zł. oraz zamieszczony napis „Polska"; u dołu znaczka mieści się napis: „600-lecie m. Bydgoszczy". Znaczek jest koloru zieleni oliwkowej.

Echa buntu w więzieniu Mediolańskim

Rzym (PAP). Okazało się, że zbuntowani więźniowie, którzy przez 4 dni stawiali opór policji w więzieniu San Vittorio w Mediolanie, posiadali zaledwie kilka rewolwerów i niewielką ilość amunicji.

Władze włoskie, nie potwierdziły dotychczas raportu, że 8 osób zostało zabitych, a około 40 odniosło rany w czasie 4-dniowego buntu.

Międzynarodowa konferencja organizacji partyzanckich

Praga (PAP) Pierwsza międzynarodowa konferencja organizacyj partyzanckich, w której biorą udział przedstawiciele Związku Radzieckiego, Bułgarii, Hiszpanii, Grecji i Czechosłowacji, rozpoczęła swe obrady w Pradze.

Przewodniczący czechosłowackiej organizacji partyzanckiej R. Sławski wezwał delegatów do utworzenia komisji przygotowawczej, która zaprosi delegatów na konferencję europejskiej federacji partyzantów, mającej odbyć się w Belgradzie jesienią [illegible]

Expose Premiera Rządu Jedności Narodowej

tow. Edwarda Osóbki-Morawskiego

Na pierwszym posiedzeniu X-tej sesji KRN premier tow. Osóbka-Morawski wygłosił następujące expose:

Wysoka Izbo!

Obecną sesję Krajowej Rady Narodowej zwołano głównie w celu tym, aby uchwalić ustawę o referendum ludowym, które ma wnieść do naszego życia prawno-konstytucyjnego nowy, doniosły wkład. Referendum ma zadecydować, czy w przyszłych wyborach do Sejmu konstytucyjnego mamy wybierać jedną, czy też dwie izby, czy mamy utrzymać niepopularną, skostniałą, komplikującą zawsze pracę ustawodawczą drugą izbę — Senat, czy też wystarczy nam jedna izba — Sejm.

Podobne problemy stoją dziś także i przed innymi narodami, np. przed rządem francuskim, gdzie lewicowa większość parlamentu zdecydowała się na jednoizbowy ustrój. Instytucja senatu wszędzie na świecie jest niepopularna i często przynosi komplikacje.

W Polsce zawsze postępowe i lewicowe partie opowiadały się za ustrojem jednoizbowym.

Dalsze pytania referendum zadecydują o równie doniosłych kwestiach dla ustroju politycznego Polski.

A więc drugie pytanie dotyczyć będzie zagadnienia czy dokonane w Polsce dwie reformy społeczno-gospodarcze: reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu mają być zagwarantowane w przyszłej konstytucji i stać się jej podwaliną.

Trzecie pytanie dotyczy również zagadnienia wielkiej wagi mającego dla bytu, siły i przyszłości Polski decydujące znaczenie. Naród cały ma się wypowiedzieć w sprawie naszej zachodniej granicy na Nysie, Odrze i Bałtyku.

To pytanie łączy się ściśle z całokształtem naszej polityki zagranicznej.

Polityka zagraniczna

Polityka zagraniczna decyduje w równej mierze, tak jak i polityka wewnętrzna o przyszłości i niepodległości kraju, o jego rozwoju i sile. Polityka zagraniczna Polski przed wrześniowej miała duży wpływ i na wewnętrzne nasze życie i na wybuch wojny oraz wszystkie jej znane nam dobrze konsekwencje.

Nasze granice zachodnie na Nysie, Odrze i Bałtyku są dorobkiem polityki zagranicznej PKWN i Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej i utrzymane i utrwalone być mogą tylko przy konsekwentnym prowadzeniu takiej, a nie innej polityki zagranicznej Polski.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim

Dziś możemy to sobie z całym spokojem i z całym obiektywizmem stwierdzić, że żaden inny rząd nie uzyskałby takich, jak obecne granic, bo żaden inny rząd nie założyłby się na tak szczerą i zdecydowaną politykę dążenia do osiągnięcia przyjaznych stosunków z naszym wschodnim sąsiadem na politykę utrwalającą jedność zwycięskich mocarstw, co było momentem decydującym przy utrwalaniu w Poczdamie naszych zachodnich granic. Wszystkim dziś w Polsce dobrze wiadomo, jak wielki wpływ na fakt ustalenia naszych granic na Nysie, Odrze i Bałtyku wywarł Związek Radziecki, a uczynić to mógł jedynie w procesie rozwoju naszych przyjaznych polsko-sowieckich stosunków politycznych. Przyjaźń polsko-radziecka, uświęcona uroczystym paktem, którego rocznicę obchodziliśmy w tym miesiącu, pozostanie, musi pozostać nadal kamieniem węgielnym polskiej polityki zagranicznej wogóle (oklaski).

Narody słowiańskie

Drugim aspektem w naszej polityce zagranicznej to montowanie bliskich i przyjaznych stosunków ze wszystkimi narodami słowiańskimi, z którymi nie mamy w ogóle za wyjątkiem Czechosłowacji żadnych spornych problemów. Wynikiem tej polityki powitany z uznaniem przez całą opinię pakt przyjaźni i pomocy wzajemnej z Jugosławią. (Oklaski)

Wierzymy również w pozytywne uregulowanie stosunków polsko-czechosłowackich, gdyż leży to nie tylko w naszym wspólnym interesie, ale uregulowanie stosunków na zasadzie najbardziej pojednawczych propozycji polskich leży szczególnie w interesie Czechosłowacji.

Dążyć będziemy do przyjaznych stosunków i współpracy i do eliminowania wpływów niemieckich ze wszystkich państw Europy i do budowania wraz z innymi narodami potężnego wału obronnego przeciwko imperialistycznym Niemcom.

O pomoc w odbudowie

Zabiegamy o przyjaźń i współpracę z wielkimi mocarstwami anglosaskimi, z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki Płn., które dziś — wraz ze Związkiem Radzieckim decydują głównie o kształtowaniu się stosunków na świecie w ogóle. Od tych 3 mocarstw, które zdolne są pomóc nam w gospodarczej odbudowie kraju, pomocy tej pragniemy i oczekujemy.

Nasze dążenie do współpracy gospodarczej z wszystkimi państwami znajduje też potwierdzenie w pomyślnym przebiegu naszych rokowań finansowych ze Stanami Zjednoczonymi, dotyczących łącznie 90 milionów dolarów.

Pragniemy i dążymy do tradycyjnej przyjaźni z Francją, z którą jednakowo jesteśmy zainteresowani, aby nie doświadczyć więcej [illegible]nych skutków ze strony agresywnych i imperialistycznych Niemiec.

Rozwijamy też coraz lepiej nasze stosunki gospodarcze z krajami skandynawskimi, a zwłaszcza ze Szwecją. Do nowych, bardzo pozytywnych faktów należy zaliczyć także nasz ostatni korzystny układ gospodarczy ze Szwecją.

W referendum ludowym, odpowiadając na trzecie pytanie naród wypowie się jednocześnie za naszą nową a tak korzystną dla Polski polityką zagraniczną.

Nasz dorobek i nasze bolączki

Akceptując w referendum główne tezy polityki zagranicznej i wewnętrznej Rządu Jedności Narodowej, Naród jednocześnie zaaprobuje nasz dotychczasowy dorobek i jego główną linię rozwojową.

Jakiż to dorobek i jaka jest jego główna linia rozwojowa?

Poruszę dziś tylko niektóre aktualne problemy, nasze osiągnięcia bieżące i aktualne bolączki naszego życia.

Przynajmniej 10 wysuwa się na czoło naszego życia zagadnień i problemów. Są to:

1. Walka o utrwalenie bezpieczeństwa i odbudowę moralności w kraju.
2. Walka z głodem, kontyngenty i akcja siewna.
3. Odbudowa przemysłu.
4. Odbudowa transportu.
5. Odbudowa wsi, portów i Warszawy.
6. Zagospodarowanie Ziem Zachodnich i repatriacja.
7. Odbudowa finansów.
8. Odbudowa i szeroki rozwój oświaty i kultury.
9. Walka z epidemiami i o zdrowotność.
10. Walka z nędzą powojenną, opieka społeczna.

Walka i odbudowa — to dwie główne nuty w naszym powojennym życiu polskim.

Skończyła się wojna na frontach, ale dla nas, dla całego Narodu Polskiego trwa dalej, prowadzona z wielkim wysiłkiem i napięciem woli walka o nasze najżywotniejsze interesy i ideały.

Skończyła się wojna, w której wiele narodów wyszło względnie obronną lub całkowicie obronną ręką. Natomiast nasz kraj cały w gruzach i popieliskach i ruinach. To też dla nas na każdym kroku zawołanie: odbudowa, odbudowa, odbudowa...

Walka z dywersją i bandytyzmem

Musimy skończyć najrychlej z wszelkiego rodzaju zatruwaniem jadem nienawiści do demokracji duszy naszej młodzieży, musimy energicznie przeciwdziałać temu posiewowi zbrodni, który popycha uczniów z naszych szkół, kilkunastoletnie dzieci i młodzież do licznych występków natury politycznej i kryminalnej.

Musimy jaknajrychlej zlikwidować pozostałe jeszcze bandy zbrojne, napadające na spokojnych obywateli, bandy rabusiów kryminalnych i bandy przestępców politycznych, mordujących działaczy demokratycznych i funkcjonariuszów Bezpieczeństwa i Milicji, palących wsie za oddawanie kontyngentów i spełnianie innych powinności państwowych. Musimy jak najostrzej potępić zagraniczne ośrodki dyspozycji, wspomagające te bandy bronią, pieniędzmi i instrukcjami — ośrodki pp. Andersów, Pełczyńskich i S-ki.

Nasze dzielne organy bezpieczeństwa i pomagające im wojsko dużo już zdziałały na tym polu, że wspomnę choćby zlikwidowanie kierownictw WIN i NSZ, zlikwidowanie w całym kraju, a zwłaszcza w Białostockim i Lubelskim, dziesiątków band, którym odebrano ostatnio 3,700 sztuk różnej broni, wydano i wykonano setki wyroków śmierci na bandytach itp.

W likwidacji są też bandy ukraińskich faszystów.

Nasza milicja usprawnia swą działalność w wykrywaniu przestępstw kryminalnych. Kiedy w poprzednim expose podałem, że nasza milicja wykrywała parę miesięcy temu 40% przestępstw, dziś mogę podać, że wykrywa ich już 60%. Ochotnicza rezerwa milicji, organizowana społecznym sposobem, będzie dalszym krokiem na drodze podniesienia naszego stanu bezpieczeństwa.

Ale do walki z atmosferą moralną, sprzyjającą działaniu band i zbrodni musi wystąpić zgodnie cały naród. Apelujemy zwłaszcza do nauczycieli i wychowawców oraz do duchowieństwa, żeby użyło wszelkiego swego wpływu do potępienia tej atmosfery, która sprzyja złu i bandom i do publicznego potępienia ich.

Twórcy i nauczyciele ideologii rasizmu i nienawiści do innego człowieka stoją oskarżeni dziś przed sądem w Norymberdze, ale ich pojętni uczniowie z NSZ mordują dalej z zimną krwią resztki Żydów w naszym kraju. Rząd przeciwstawiając energiczne kroki przeciw temu nowoczesnemu barbarzyństwu, wydał dekret uznający za ciężkie przestępstwo podjudzanie do nienawiści rasowej czy wyznaniowej i przewidujący surowe kary za te przestępstwa.

Walka z rasizmem

Do walki z tym złem musi stanąć nie tylko rząd, ale cały naród, gdyż całemu narodowi wyrządza to ciężką krzywdę, deprawując ludzi i rzucając nań cień podejrzeń zatrucia faszystowską ideologią. Naród nasz w masie jest wolny od tej zarazy faszystowskiej.

W czasie konspiracji dał temu wiele dowodów, narażając się na surowe kary za masowe przetrzymywanie i ukrywanie prześladowanych Żydów. To tylko zgangrenowane jednostki narażają na szwank nasze dobre imię.

Mówiąc o zagadnieniu walki z anty-

(Expose Premiera Rządu Jedności Narodowej)

semityzmem, chcę jeszcze raz określić nasz stosunek do kwestii żydowskiej. Rząd demokratyczny w pełni realizuje równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy ras, narodowości i wyznania. Rząd stoi na stanowisku, że tak jak ręce i mózgi wszystkich obywateli potrzebne są państwu dla jego odbudowy, tak też i wszystkim obywatelom bez różnicy należy się pełna opieka ze strony państwa i równe prawa i obowiązki wobec państwa. Rząd jednak nie będzie hamował emigracji tych żydów, którzy zechcą z Polski wyjechać.

W obliczu tragedii, jakc przeżył naród żydowski, należałoby Żydom, którzy tego pragną, ułatwić realizację ich aspiracji narodowych w Palestynie.

Musimy surowo tępić każdy przejaw samowoli i bezprawia, gdziekolwiekby ono występowało, aby najprędzej przywrócić równowagę psychiczną i moralną narodu, aby znów nami powodowały i rządziły wielkie ideały moralności i humanizmu.

Trudności wyżywienia i ogrodki działkowe

Zagadnienia aprowizacyjne i siewne należą u nas do rzędu najważniejszych. Dużą pomocą jest dla nas w tej niezmiernie ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej pomoc UNRRA. Żałować tylko należy, że skromny, jak na nasze potrzeby, plan dostaw, na które liczyliśmy, ulega bądź opóźnieniu, bądź też co gorsza ograniczaniu. Zwłaszcza bardzo boleśnie odczuliśmy ograniczenia w zbożu.

Muszę tu wspomnieć też o szlachetnym akcie Związku Radzieckiego, który nam odstąpił 200 tysięcy ton zboża, dzięki któremu możemy przetrwać najcięższe dni i przeznaczyć część tego ziarna do siewu (burzliwe oklaski).

Apelujemy do społeczeństwa o jak najbardziej masowe uprawianie działek (ogródków działkowych), co może wydatnie poprawić nasz stan aprowizacyjny w miastach. Nie należy już w tym roku liczyć się z likwidacją trudności aprowizacyjnych. Rząd i cała administracja państwa winna przyjść z wszelką pomocą działkowiczom w realizacji akcji uprawy działek.

Po przedstawieniu całokształtu naszego położenia tow. Premier mówi dalej:

Wybory i referendum

Chcieliśmy zgody i jedności wewnątrz kraju, wiedząc o tym, że nie za dużo mamy szczerych przyjaciół za granicą, że są jeszcze tacy, co chcieliby kwestionować nasze krwią odzyskane Ziemie Zachodnie.

Nie szczędziliśmy i nie szczędzimy wysiłków w dążeniu do pełnej normalizacji i stabilizacji stosunków politycznych w kraju. Pragniemy jak najgoręcej dać wyraz woli Narodu i jego praw suwerennych w pięcioprzymiotnikowych wyborach do Sejmu Ustawodawczego z udziałem wszystkich demokratycznych i niefaszystowskich ugrupowań politycznych (burzliwe oklaski).

W tym dążeniu jesteśmy całkowicie zgodni z uchwałami w Jałcie i Poczdamie.

To też wybory do Sejmu Ustawodawczego odbędą się jeszcze na jesieni tego roku, zaś referendum w czerwcu będzie aktem wstępnym do tych wyborów.

Nikt jednak nie może zakwestionować naszego prawa do tego, aby udaremnić wszelkie próby wypaczenia wolnych wyborów przez presję i terror band i mafii faszystowskich i reakcyjnych, które korzystają z obfitej pomocy z zagranicy, również ich protektorów w kraju: wywłaszczonych przez wielkie reformy społeczne obszarników, wielkich przemysłowców i bankierów i niedobitki całego reżimu policyjnego rządów sanacyjnych w Polsce.

Nieubłagana walka z jawną i ukrytą reakcją

Właśnie w trosce o prawdziwie wolne i niefałszowane wybory, w trosce o zabezpieczenie zdobyczy i swobód demokratycznych, kupionych obficie przelaną krwią i ogromem cierpień Narodu, zaproponowaliśmy blok wyborczy stronnictw demokratycznych. Zaproponowaliśmy blok wyborczy, aby uniknąć zaognienia walk politycznych w Polsce, w trosce o spokój, praworządność i bezpieczeństwo wszystkich obywateli, w trosce o konsolidację wszystkich sił demokratycznych dla zaleczenia ciężkich ran zadanych krajowi przez wojnę.

Gdy tylko znikną zatrute opary wojenne, gdy wykarczowane będą ośrodki antydemokratyczne, żerujące na trudnościach powojennych, nikt z nas nie będzie obstawał przy wyborach na zblokowaną listę.

Musimy jednak musimy ostrzec przed demagogią tych, którzy usiłują brać udział w rządzie z blokowaniem się w praktyce z nielegalnym, reakcyjnym podziemiem (burzliwe, długotrwałe oklaski). To blokowanie i wzajemne zrastanie się potwierdzają niezliczone fakty, są one nieuniknioną konsekwencją tej właśnie postawy politycznej. Stając na straży najświętszych praw Narodu, toczyć będziemy nieubłaganą walkę z reakcją, gdziekolwiek się usadowi, odwołując się do woli i decyzji Narodu (oklaski).

Dlatego pragniemy, aby Naród w w głosowaniu ludowym nakreślił ramy prac przyszłego Sejmu, wypowiadając się w sprawach najistotniejszych. Mamy najgłębsze przeświadczenie, że naród w olbrzymiej swej większości postawi poza nawias wrogów demokracji i burzycieli jedności zarówno w referendum jak i w przyszłych wyborach udzieli całkowitego poparcia obozowi demokracji (burzliwe, niemilknące oklaski).

W tej myśli zgłaszam następujący

PROJEKT USTAWY O GŁOSOWANIU LUDOWYM:

Ustawa z dnia ..... 1946 r. o głosowaniu ludowym.

Celem umożliwienia narodowi bezpośredniego wypowiedzenia się w sprawie zasad przyszłej konstytucji oraz w sprawie doniosłych przemian społeczno-gospodarczych i politycznych, jakim po zwycięskiej wojnie z najeźdźcą hitlerowskim uległy podstawy bytu narodowego — stanowi się co następuje:

ART. 1.

Przed zarządzeniem wyborów do sejmu zostanie przeprowadzone głosowanie ludowe.

ART. 2.

Głosowanie ludowe odpowie na następujące pytania:

a) Czy jesteś za zniesieniem senatu?

b) Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, wprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej.

c) Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic państwa polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie łużyckiej?

ART. 3.

Głosowanie ludowe odbędzie się na całym obszarze państwa dnia .....

ART. 4.

Osobna ustawa określi przepisy o przeprowadzeniu głosowania lud.

ART. 5.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się prezesowi rady ministrów i wszystkim ministrom.

ART. 6.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Po odczytaniu przez Premiera projektu ustawy o referendum na sali rozległy się długotrwałe oklaski.

Przewodniczący ob. Bierut informuje Radę że projekt będzie rozpatrywany w II czytaniu przy czym mogą być zgłaszane poprawki.

Pożyczka amerykańska dla Polski

Nowy Jork. Departament Stanu USA podał do wiadomości, że między Rządem Polskim a Rządem Stanów Zjednoczonych toczą się rokowania, w wyniku których zawarta została umowa gospodarcza, która ułatwi Polsce reorganizację kolejnictwa i przyczyni się do zwiększenia eksportu węgla do krajów europejskich.

Umowa przewiduje udzielenie Polsce a) kredytu w wysokości 40 milionów dolarów przez Bank Eksportowo-Importowy na zakup w Stanach Zjednoczonych lokomotyw i wagonów kolejowych;

b) kredytu w wysokości 50 milionów dolarów na zakup towarów pochodzących z amerykańskich nadwyżek wojskowych.

Kredyt w wysokości 40 milionów dolarów, otwarty dla Polski w Banku Eksportowo-Importowym, umożliwi rządowi polskiemu zakup w Stanach Zjednoczonych lokomotyw i wagonów dla transportu węgla polskiego do krajów Europy Zachodniej i krajów bałkańskich.

Rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że w ten sposób dopomoże krajom europejskim oraz Polsce.

Powrót delegacji finansowej ze Stanów Zjednoczonych

Warszawa (PAP) Zapytany przez przedstawiciela PAP o celu ostatniej podróży do Stanów Zjednoczonych polskiej delegacji finansowej — prezes Narodowego Banku Polskiego ob. Drożniak oświadczył, co następuje:

— Celem podróży polskiej delegacji finansowej do Stanów Zjednoczonych było wzięcie udziału w zebraniach założycielskich dwóch instytucji, a mianowicie. Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy

— Czy zechciałby pan prezes pokrótce scharakteryzować przyszłą działalność nowoutworzonych instytucji finansowych?

— Jeśli chodzi o międzynarodowy Fundusz Walutowy, to zadaniem jego będzie popieranie stałości kursów walutowych, dbałość o utrzymanie uporządkowanych systemów walutowych państw członkowskich, oraz niedopuszczanie do obniżenia kursów walut dla celów konkurencyjnych. Zadania mają charakter pomocniczy w stosunku do celu zasadniczego, a mianowicie współdziałanie i ułatwianie systemu zapłat międzypaństwowych, przy bieżących tranzakcjach handlowych między członkami, co w rezultacie ma się przyczynić do usuwania trudności dewizowych i sprzyjać wzrostowi handlu światowego.

Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju Gospodarki

Zadaniem Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego jest zachęcanie do dokonania międzynarodowych prywatnych inwestycji kapitałowych i bezpośrednie udzielanie pożyczek krajom członkowskim na finansowanie projektów odbudowy i rozbudowy ich życia gospodarczego. Podstawą działania obu instytucji są kapitały udziałowe, które mają być wniesione przez kraje członkowskie. Kapitał udziałowy funduszu wynosi 8,8 miliardów dolarów, a kapitał banku — 10 miliardów dolarow, przy czym tylko niewielka część udziałów ma być wpłacona w złocie lub dolarach, a reszta w walutach krajowych. Udział Polski w kazdej instytucji wynosi po 125 milionów dolarów. Muszę tu zaznaczyć, że możliwości kredytowe banku są większe, niż jego kapitał udziałowy, ponieważ bank może, oprócz środków własnych, wypuszczać obligacje i udzielać gwarancji prywatnym kapitalistom, udzielającym kredytu zagranicznego,

Rozmowy z finansistami amerykańskimi

— Czy konferencja dała okazję polskiej delegacji do nawiązania bliższych stosunków z delegacjami innych krajów?

— Podczas naszego pobytu w Stanach Zjednoczonych mieliśmy możność nawiązania kontaktów z większością delegacji zagranicznych, reprezentowanych przez ministrów skarbu, prezesów banków biletowych i innych wybitnych działaczy gospodarczych. Między innymi przeprowadziliśmy kilka rozmów z ministrem skarbu USA p. Vinsonem, podsekretarzem stanu p. Harry White'm — faktycznym twórcą Bretton Woods — jak również z delegacją angielską, na czele której stoi znany ekonomista Lord Keynes.

Spotkaliśmy się wszędzie z wielkim zainteresowaniem dla spraw związanych z odbudową życia gospodarczego w naszym kraju, oraz z dużym zrozumieniem i z życzliwą, pozytywną oceną naszych dotychczasowych osiągnięć.

Przebieg drugiego posiedzenia

ministrów spraw zagranicznych

Paryż (PAP) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że ministrowie spraw zagranicznych na drugim posiedzeniu przystąpili do omawiania warunków traktatu pokojowego z Włochami. Nadto wysłuchano oświadczenia ministra Bidault, który domagał się postawienia sprawy zachodnich granic Niemiec na porządku dziennym. W sprawie tej nie osiągnięto jeszcze ostatecznego porozumienia. Minister Mołotow nie oponował przeciwko temu, a sekretarz stanu Byrnes udzielił wyraźnego poparcia wnioskowi francuskiemu. Natomiast minister Bevin wysunął przeciwko temu wnioskowi szereg zastrzeżeń i podkreślił, że sprawy te należałoby rozpatrzeć w ściślejszym gronie. Niespodzianką dla wszystkich była propozycja Byrnesa w sprawie postawienia na porządku dziennym kwestii Austrii. Mołotow odpowiedział, że nie oczekiwał takiego wniosku i że musi się nad tym zastanowić.

Paryż (PAP) W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że w sprawie kilku zagadnień, dotyczących traktatu z Włochami osiągnięto już porozumienie. Omawia się obecnie sprawę granic, odszkodowań i podziału floty włoskiej.

Specjalna korespondencja SAP dla „Naprzodu"

Nędza w cieniu marmurowych pałaców

RZYM, w kwietniu.

Rzym przetrwał wojnę prawie nienaruszony. Raz jeden był bombardowany w r. 1944 w południe: celem był dworzec towarowy, bomby padły jednak również na Campo Verano, wielki cmentarz miejski i zniszczyły część nawy bazyliki św. Wawrzyńca za murami. Ofiary były liczne. Właśnie dlatego, że miasto było zawsze oszczędzane, mieszkańcy nie chowali się w schronach. Podczas nalotu zginęło kilka tysięcy ludzi. Dziś jeszcze świece płoną na ulicach przed wotami ocalonych: »Tutaj pod deszczem bomb błagałam Madonnę i ocaliła nas, mnie i innych czworo dzieci«.

Miasto nietknięte

Rzym nie wygląda na »znużony« wojną jak Paryż, którego fasad nie tynkowano przez pięć lat, sklepów nie odmalowywano, gdzie markizy są brudne, a drzwi pełne zadr. Wieczne miasto ucierpiało naprawdę dopiero od chwili, gdy król i Badoglio wypędzili Mussoliniego i nastąpiło zawieszenie broni oraz szukanie obrony u aliantów, wtedy bowiem Niemcy rzucili się na Rzym jako zdecydowani wrogowie. Zaczął się rabunek i gwałty, lecz na nieruchomościach nie znać żadnych śladów.

W tych pierwszych dniach wiosny pod idealnie czystym niebem słońce złoci ruiny starożytnego Rzymu, wieże niezliczonych kościołów, żółtawe i różowe pałace o marmurowych kolumnach, wokół których ogrody na tarasach rysują się ciemną zielenią pinii i cyprysów obok jaśniejszych bukietów palm.

Jeżeli pominąć stare uliczki w okolicy Tybru, wąskie i przeludnione, gdzie bielizna suszy się na sznurach zawieszonych między oknami, Rzym zachowuje oznaki zewnętrzne zamożności, a nawet wielkości.

Powojenne niedbalstwo

Tymczasem po odzyskaniu wolności, tak jak gdzie indziej, a nawet bardziej jeszcze, mieszkańcy, skutkiem zbyt silnej reakcji stali się apatyczni i niedbali. Na chodnikach pełno papierów, skórek od pomarańcz, cuchnących odpadków po kątach.

Powszechnie nadużywa się bieli ołowianej lub kredy do manifestowania na murach przekonań politycznych. Jeszcze za rządów Mussoliniego to trwonienie farb raziło ludzi opanowanych. »Duce ma zawsze rację« — głosiły ściany szczytowe domów. Dzisiaj literami równie wielkimi, jak »TAK — NIE« propagandy komunistycznej w okresie wyborów październikowych na ulicach Paryża, stronnictwa głoszą swe slogany na barierach mostów, filarach tarasów, na podmurowaniach kościołów, fasadach hoteli i szczytach rzymskich pałaców: »Chcemy rządów ludu przez lud«, »Śmierć kapitalizmowi«, »Niech żyje demokracja chrześcijańska«, »Niech żyje Gasperi«, »Togliatti i Nenni niech obejmą władzę«. Nie szanuje się nawet arkad Colosseum: prowokacyjne, wielkie litery ze strzałką wskazują przechodniom, gdzie odbywa się jakieś zebranie młodzieży.

Ulica

Mało zbytku w tłumie. Znacznie mniej niż w Paryżu. Płaszcze futrzane są rzadkością, jeszcze rzadsze kunsztowne uczesania i utlenione włosy. Kobiety zresztą stroją się jeszcze mniej niż mężczyźni.

Samochody są stosunkowo liczne, co prawda kierowane przede wszystkim przez wojskowych amerykańskich i angielskich. Aby przebrnąć przez uliczki starego Rzymu, wąskie i bez chodników, klaksony aut robią piekielny hałas. Niemniej hałas ten jest jeszcze znośny w porównaniu z hałasem ciężarówek, przewożących ludzi do centrum stolicy, gdyż autobusy całkowicie znikły. Ciężarówki o 3-ch kołach, poruszane silnikami motocyklowymi, terkoczą, aż bebenki pękają.

Taksówki są niedostępne: najkrótszy kurs kosztuje 200 do 300 lirów. Jest wprawdzie kilka starych dryndz z czasów »Risorgimento«, lecz są równie drogie jak taksówki, a nie trzeba chyba podkreślać, że poruszają się wolniej.

Linia „okólna"

Pozostają tramwaje. Wyobraźcie sobie dwa wozy połączone budą. Wchodzi się od tyłu, płacąc za przejazd w przejściu. Opłata jest jednakowa bez względu na kurs: 4 liry. Wychodzi się od przodu. Ponieważ jednak tłok nie pozwala na szybkie wejście, a wewnątrz nic nie widać, cała sztuka jadącego polega na posuwaniu się przejściem w środku ani za prędko, ani za wolno, tak właśnie, by znaleźć się na przednim pomoście w chwili, gdy tramwaj przystaje na miejscu, do którego się dąży. Wówczas nie pozostaje nic innego, jak pozwolić się wypchnąć przez idących z tyłu.

Głód i nędza

Na ulicach widać biedę. Zbyt wielu ludzi ubranych jest w łachmany, szczątki mundurów wszelkich armii. Zbyt wiele kobiet dźwiga chore dzieci. Zbyt wielu starców prosi o wsparcie. Zbyt wiele dzieci jest opuszczonych.

Są ludzie, którzy nie żebrzą, ale umierają z głodu. Jakiś człowiek pada koło wejścia do kościoła. Jakiś przechodzień przychodzi mu z pomocą, wzywa się doktora, który stwierdza wycieńczenie: nieszczęśliwy jest zdemobilizowanym oficerem.

Handlarze uliczni — dzieci i staruszki

Nie mniej przygnębiającą od tej nędzy jest demoralizacja młodzieży. Wielka ilość dzieci jest kompletnie opuszczonych. Jeszcze więcej wymyka się ze szkoły i spod opieki rodziców. Niektóre ubrane w płótno ochronne, w furażerkach, grają w karty przez cały dzień, przykucnięte koło studni. Większość to chłopcy i dziewczęta od 10 do 16 lat. Stoją na rogach ulic, na przystankach tramwajowych, na wszystkich placach przy małych składanych stolikach z jedną lub dwiema paczkami papierosów. Wykrzykują nazwy towaru: »Angielskie, krajowe, amerykańskie«.

Niektóre dzieci wołają bez uśmiechu: »Monopolowe«. Monopol nie istnieje. Są to papierosy ojca, lub kupione u sąsiada. Sprzedaje się je po 6—8 lirów sztuka. Klient targuje się. »Andrus« często pertraktuje z konkurentem o odstąpienie zagranicznego papierosa, jakiego sam nie posiada.

Jak nie litować się nad starymi przekupkami kasztanów, drżącymi cały dzień koło jakiegoś mostu lub bramy. Handlarze kasztanów w Paryżu są wobec nich magnatami przemysłu — mają duże solidne piecyki. Biedne Rzymianki, siedząc na składanych krzesłach lub na kamieniu, rozpalają parę drewienek w puszce od konserw i palcami poruszają tuzin kasztanów. Jakiż może być ich dochód?

Rozpaczliwa, bezgraniczna nędza panoszy się na czarodziejskim tle tego, co było świetnością Rzymu.

Oto do czego doprowadził faszyzm i jego »Wodzowie«.

(Czaj)

Przed tygodniem Ziem Odzyskanych

Propaganda znaczenia Ziem Zachodnich, ich łączności z macierzą, popularyzacja kultury polskiej na tych ziemiach, ich wartości materialnych, przemysłowych, rolniczych — jest dziś rzeczą szczególnej wagi. Zagadnienia te musi znać każdy Polak.

Polski Związek Zachodni organizuje, jak wiadomo, w tym celu w dniach 2—9 maja Tydzień Ziem Odzyskanych.

We środę odbyło się posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego obchodu Tygodnia, na którym omówiono program imprez. Tydzień Ziem Odzyskanych otworzy Ognisko harcersko-młodzieżowe, które urządzone będzie w godzinach wieczornych 2 maja na Błoniach. W Ognisku tym oprócz zespołów harcerskich weźmie udział orkiestra wojskowa. W razie niepogody Ognisko odbędzie się w Rotundzie II Domu Akademickiego.

W dniu 5 maja odbędzie się poranek, na którym profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej — Goetel Leszczycki i Dąbrowski wygłoszą odczyty o Ziemiach Zachodnich. Tego samego dnia zespół Teatru Rapsodycznego wykona w sali kina „Wolność" montaż sceniczny „Grunwald", zaś Teatr R.T.P.D. w sali kina Scala montaż sceniczno-wokalny „Z biegiem Wisły". Popołudniu w różnych punktach miasta odbędą się koncerty orkiestr tramwajarzy, kolejarzy i wojskowej.

Teatr Powszechny wystawi sztukę „Lompa", której tematem jest polski ruch wolnościowy na Śląsku Opolskim. W czasie trwania Tygodnia projektuje się w ogóle wznowienie we wszystkich teatrach sztuk związanych tematycznie z walką narodu polskiego przeciw niemczyźnie, jak „Zamach", „Przejrzały oczy nasze", „Droga do świtu" i inne.

8-go maja o godzinie 12-ej w sali kina Świt wykonany zostanie „Żywy Dziennik", zorganizowany przez Związek Zawodowy Dziennikarzy z udziałem literatów i dziennikarzy śląskich. W tym samym dniu o godz. 20-tej odbędzie się na Rynku Głównym uroczysty apel poległych na przestrzeni wieków w obronie Ziem Odzyskanych.

W dniu 9-go maja na Rynku krakowskim odbędzie się wielka manifestacja połączona z defiladą. Tegoż dnia o godz. 19-tej Państwowa Filharmonia daje specjalny koncert ze słowem wstępnym o Ziemiach Zachodnich. Uroczystości zamknięcia Tygodnia zbiegają się z obchodem pierwszej rocznicy zakończenia wojny z hitlerowskimi Niemcami.

W dniach 5-go i 9-go maja zostaną przeprowadzone zbiórki uliczne, połączone z werbunkiem nowych członków i rozsprzedażą wydawnictw PZZ. PZZ przygotował 26 różnych nakładów, broszur opracowanych przez profesorów wyższych uczelni — wybitnych znawców historii i życia polskiego na Ziemiach Zachodnich. W dniach tych ześrodkuje się również szeroka akcja popularyzacyjna w postaci publicznych odczytów, pogadanek w szkołach i zakładach pracy.

Na marginesie zauważyć należy, że frekwencja na zebraniu Komitetu Obywatelskiego była bardzo nikła. Na 150 zaproszonych przybyło zaledwie około 40, w związku z czym nie można było ustalić szeregu szczegółów, związanych z programem Tygodnia Ziem Odzyskanych.

Społeczeństwo wykazuje duże zainteresowanie sytuacją na Ziemiach Zachodnich. Akcja popularyzacji ma olbrzymie znaczenie. Historia tych Ziem zbliża nas do nich jeszcze bardziej. Setki, tysiące poważnych faktów walki Polaków z gnębiącą ich na tych ziemiach bestią niemiecką muszą być znane wszystkim — to zbliża, to zespala ściślej, zagrzewa do pracy.

Przedstawienie obecnej sytuacji na tych ziemiach skłoni bezwątpienia nowe tysiące mieszkańców woj. centralnych do przeniesienia się na nasze Ziemie Odzyskane, przykładem chociażby Jelenia Góra, której mieszkańcy rekrutują się w lwiej części z czytelników reportaży z tego miasta, jakie zapełniały w swoim czasie łamy naszej prasy.

Sprawy nie można więc lekceważyć. A jednak szereg instytucji, może szereg ich przedstawicieli, sprawę zlekceważyło. Obowiązek obywatelski jest zaszczytem, jest obowiązkiem pierwszej wagi. Jego spełnienie — to dowód społecznej dojrzałości, uchylenie się — to... (Jr)

Zlikwidowanie bandy NSZ w woj. Śląsko-Dąbrowskim

Katowice (SAP) Wojsko Bezpieczeństwa Wewnętrznego na terenie woj. Śląsko-Dąbrowskiego zlikwidowało grasującą od dłuższego czasu potężną bandę NSZ.

W czasie operacji w Wielką Sobotę wieczorem, polegli następujący oficerowie i żołnierze wojsk wewnętrznych woj. Śląsko-Dąbrowskiego: kpt. Kuzarew Aleksander, por. Huszcza Tadeusz, por. Grandowski Andrzej, kpr. Chruściak Kazimierz, strz. Adamiak Aleksander, strz. Jakobczak Władysław, oraz strz. Skowroński Marian.

Pogrzeb zabitych oficerów i żołnierzy odbył się w dniu 24. b. m. w Katowicach.

Przed gmachem „Domu Żołnierza" zebrały się tłumy publiczności oraz dziesiątki pocztów sztandarowych partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych. — Kondukt żałobny z orkiestrą, plutonem honorowym wojska polskiego, kompanii milicji obywatelskiej na czele udał się do kościoła garnizonowego, gdzie modły żałobne odprawił kapelan ks. ppłk. Łopatyński. Władze państwowe reprezentował na pogrzebie wicewojewoda inż. Salkiewicz. Za trumnami postępowały rodziny zmarłych oraz ich dowódcy, koledzy i tłumy publiczności.

Nad mogiłami poległych wygłoszono szereg przemówień, w których mówcy zgodnie potępili zbrodniczą działalność band leśnych, usiłujących podstępnie zburzyć z trudem wzniesione zręby nowego państwa.

Z chwilą opuszczenia trumien do wspólnej mogiły pluton wojska polskiego oddał salwę honorową.

Na tropie sprawców wykradzenia zwłok Mussoliniego

Mediolan (SAP) W związku z anonimowym telefonicznym powiadomieniem, jakoby zwłoki Mussoliniego były przewiezione na południowy brzeg Padu — władze policyjne oświadczyły, że według ich opinii czynu tego dopuścić się ktoś z tzw. „demokratycznych faszystów", w celu zmylenia czujności policji.

Istnieją bowiem dwie hipotezy, które podtrzymuje policja: albo zwłoki byłego dyktatora zostały wywiezione we wtorek wczesnym rankiem z Mediolanu, albo (jak przypuszcza tajna policja) pozostają wciąż jeszcze w Mediolanie.

Organy policyjne zapewniają, że w związku z zgnieceniem buntu w więzieniu San Vittore będą wzmocnione patrole policyjne, które centymetr po centymetrze przeszukają okolice Mediolanu. Jest możliwe, że wykradzenia zwłok dokonali albo faszyści, którzy chcą zachować trupa „Duce" do chwili powrotu rządów faszystowskich, lub „fanatyczna" młodzież, która dokonała tego dla widoków zysku.

Mediolańczycy namiętnie interesują się przebiegiem poszukiwań wykradzionych zwłok Mussoliniego, nie mniej niż buntem więźniów.

O racjonalną pomoc UNRRA

Wobec trudności, na jakie napotyka działalność UNRRA, możnaby podjąć próbę bilansu i analizy oraz krytyki działalności tej instytucji na terenie Polski. Niezależnie jednak od tego, czy taka ocena będzie podjęta i opublikowana, już dziś nasuwają się pewne fakty i wskazówki, wzięte z ostatnich doświadczeń. Tymi wskazówkami, których jedynym celem jest bardziej racjonalne wykorzystanie udzielanej pomocy, chcemy się dziś zająć.

Indywidualne paczki żywnościowe

Paczki te wywołały wiele hałasu. Należy jednak pamiętać, że są to amerykańskie paczki aprowizacyjne dla żołnierzy, produkowane pod koniec obecnej wojny, a nawet po kapitulacji Japonii. Nie są one jednakowej jakości. Są kategorie A, C, K, 1, 2, 3; 4, 5, a może jeszcze i inne.

Nie można Amerykanom zarzucać, że dostarczają niejednolite paczki. Natomiast nie jest w porządku, jeśli zawartość paczek nie odpowiada specyfikacji umieszczonej na opakowaniu. Np. w kategorii C jest napis głoszący, że wewnątrz paczki jest 8 porcyj, składających się z 6 puszek i jednej torebki. Tymczasem w większości paczek tej kategorii brakowało tych torebek, natomiast był czerwony stempel kontroli wojskowej USA oraz ślady otwieranej paczki. Wyjęte, wzgl. niedopakowane torebki zawierały papierosy, bodaj że najwartościowszą rzecz w tych paczkach.

Należałoby więc na przyszłość ogłosić gdzie trzeba, że paczki te, jak i większość towarów konsumcyjnych z UNRRA, jest u nas *podstawą reglamentowanego zaopatrywania* ludności pracującej, każde więc tego rodzaju niedopatrzenie powoduje duże rozgoryczenie.

Druga sprawa, to *samochody*. Według posiadanych wiadomości, ilość samochodów ciężarowych, które nam już UNRRA dostarczyła, przekroczyła liczbę 10.000 sztuk. Wraz z zapowiedzianymi jeszcze 20.000 sztuk będziemy mieli wozów ciężarowych wielokrotnie więcej, niż przed wojną. Wydaje się to bardzo korzystne, szczególnie wobec naszych dużych trudności komunikacyjnych tak pod względem technicznym, jak i sprawnościowym. Samochód ciężarowy może do pewnego stopnia zastąpić wagon kolejowy. Właśnie chodzi o ten stopień zastępczości. Przyjąwszy bowiem nawet, że samochody otrzymuje nasza gospodarka gratis, to jednak koszty utrzymania, a w szczególności horrendalna cena benzyny (na wolnym rynku) sprawia, że transport samochodowy jest niesłychanie drogi i właściwie w obecnych warunkach nieekonomiczny.

Wiadomo, że opodal pewnego miasta portowego w Anglii istnieje olbrzymie pole, na którym biwakują pod gołym niebem miesiącami dziesiątki tysięcy samochodów, ściągniętych tam ze wszystkich stron kontynentu europejskiego i Afryki. Był to dobry zasadniczo pomysł pchnąć te olbrzymie ilości do krajów, które walczą z trudnościami komunikacyjnymi. Było w tym też jednak trochę oportunizmu. Czy zapytano miarodajne czynniki w Polsce, czy potrzebne nam są samochody za kilkadziesiąt milionów dolarów? Nie zapominajmy, że organizacja UNRRA płaci za te auta, względnie zużywa kredyty, którymi w innej, racjonalniejszej formie możnaby Polsce pomóc.

Jakież są stąd dla nas wnioski? Czy mamy wstrzymać wyładunki aut amerykańskich? — Nie, ale można coś niecoś zmienić na lepsze. Najprostszą i najpraktyczniejszą radą jest domaganie się, aby do każdego auta dostarczono jednocześnie mniej więcej tyle benzyny, ile potrzebuje ono w ciągu roku, a przynajmniej, żeby cała platforma wozu była załadowana galonami z benzyną, co równa się niecałym 10.000 km jazdy. Byłaby to naprawdę „kropla w morzu", gdyż starczy to na 2 pierwsze miesiące, ale zawsze poprawiłoby i usprawniło nasz transport samochodowy.

Ponadto sądzę, że wóz ciężarowy w Anglii kosztuje co najmniej 2 razy więcej niż przyczepka parotonowa. Czy nie byłoby racjonalniej zrezygnować z pewnej ilości aut na korzyść przyczepek do samochodów ciężarowych z podwójną ilością zapasowych kół i opon oraz z odpowiednią ilością benzyny? Sądzę, że i UNRRA miałaby z tego powodu pewne oszczędności, no i Polska miałaby tę kwestię lepiej rozstrzygniętą.

Do niedawna sprawa części zapasowych do tych wozów amerykańskich była też tragiczna. Obecnie, jak słychać, nadchodzą duże ilości części wymiennych, rozprowadzanych przez Centralę Zbytu Samochodów. Do Polski przywieziono także jedną z największych montowni samochodów. — Przed Centralą Motoryzacji stoją wielkie zadania.

Odzież z Ameryki

Wreszcie jeszcze jedna prośba: w balach używanej odzieży amerykańskiej zdarzają się bardzo często (a nie wyjątkowo) części garderoby tak zniszczone, że zasługują na miano łachmanów. Sądzimy, że miarodajne czynniki amerykańskie nie zdają sobie sprawy z tego stanu rzeczy. Czy zamiast stwarzać u nas specjalne zakłady naprawy tej odzieży (co podwyższy koszty), nie należałoby pokazać członkom Misji UNRRA w Polsce skład tych rzeczy w Warszawie i poprosić, by przy pakowaniu tych towarów w Ameryce była obecna komisja i aby rzeczy w stanie kompromitującym nie ładowano i nie zajmowano nimi miejsca na statku.

Sądzimy, że po zapoznaniu się z uwagami i spostrzeżeniami o podobnym charakterze i treści, tudzież terenu całej Polski — misja UNRRA spełniać będzie jeszcze lepiej, niż dotąd, swoje szczytne cele.

A. V.

Akcja uniwersytetów ludowych

BYDGOSZCZ. — Uniwersytet Powszechny TUR-u w Bydgoszczy posiada obecnie 93 słuchaczy, w tym 70 pracujących, rekrutujących się w 60 proc. ze środowiska robotniczego. Pierwszy rok dwuletnich studiów na uniwersytecie powszechnym realizuje ogólnokształcący program nauczania. — Wykładowcy prowadzą naukę systemem przyspieszonych. Po złożeniu egzaminu końcowego w czerwcu rb., słuchacze otrzymają dyplom uprawniający do objęcia kierowniczego stanowiska w administracji państwowej i samorządowej. Słuchacze uniwersytetu bydgoskiego zorganizowali samorząd, który ma na celu wzajemną pomoc. Redagują oni również własną gazetkę ścienną. Dzięki funduszom uzyskanym z dobrowolnego opodatkowania się instytucji przemysłowych, fabryk i zjednoczeń zdołano już otworzyć bibliotekę naukową.

POZNAŃ. — Najbliższe kursy uniwersytetów ludowych w woj. Poznańskim odbędą się w Borowie (pow. Kościan) — od 25 bm.: w Łeknie (pow. Środa) — kurs oświatowo-samokształceniowy, w Borzeciszkach (pow. Krotoszyn), trzymiesięczny kurs — otwarcie 28 bm. w Chocim[illegible] (pow. Turek) — kursy oświatowo-samokształceniowe w maju i czerwcu.

GDAŃSK. — Zarząd wojewódzki TUR w Gdańsku przywiązuje wielką wagę do akcji odczytowej. Tematyka odczytów TUR jest różnorodna. Ostatnio wygłoszono między innymi kilka odczytów popularnych na tematy „Jak i dlaczego powstał TUR", „Nowe prawo małżeńskie" etc. Szereg odczytów dla młodzieży pozaszkolnej jak m. in. o właściwym wyborze zawodu, dalej prelekcje z dziedziny medycyny współczesnej, oświaty i prawa. Obecnie prowadzony jest cykl odczytów o polityce międzynarodowej, między innymi na temat procesu w Norymberdze.

ŁÓDŹ. — Zarząd wojewódzki TUR prowadzi Powszechny Uniwersytet Robotniczy, który szkoli działaczy społecznych. Celem uniwersytetu jest wyrobienie samodzielnego pracownika społecznego. Ze słuchaczami omawia się współczesne zagadnienia gospodarcze i społeczno-polityczne. Przy uniwersytecie czynna jest bibliblioteka.

KATOWICE. — Uniwersytet Ludowy w Rydułtowicach w pow. pszczyńskim, rozpoczyna obecnie działalność. W najbliższych dniach rozpocznie się kurs pierwszy żeński, a niebawem zorganizowane zostaną dalsze kursy, w czasie których opracowane będą sprawy gospodarki rolnej, samorządowej, samorządu wiejskiego, ruchu spółdzielczego, zagadnienia wychowania dzieci, prowadzenia gospodarstwa domowego.

BYSTRZYCA. — Staraniem inspektoratu szkolnego w Bystrzycy otwarto uniwersytet powszechny. Jest to trzecia placówka tego rodzaju na terenie Dolnego Śląska (podobne uniwersytety istnieją we Wrocławiu i w Wałbrzychu).

WROCŁAW. — Zarząd wojewódzki Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego we Wrocławiu organizował cykl wykładów na temat „Teraźniejszości i przyszłości Dolnego Śląska"). Wykłady te cieszą się liczną frekwencją i prelegentami są wybitni fachowcy. Wstęp na wykłady — bezpłatny.

Wielki Kongres PPOK w Warszawie

dnia 12 maja

Warszawa (SAP). Jak dowiadujemy się z Głównego Komisariatu Pożyczki, termin Wielkiego Kongresu PPOK w Warszawie został przesunięty i odbędzie się 12-go, a nie, jak projektowano — 5-go maja. Jak wiadomo w Kongresie brać będą udział przedstawiciele wszystkich komitetów lokalnych, tj. wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych po jednym przedstawicielu z każdego Komitetu, na Kongres, więc przybędzie około 6 tysięcy osób.

Przeszło dwutygodniowy okres, jaki dzieli nas od Kongresu, pozwoli ukonstytuować się tym wszystkim komitetom lokalnym, które się jeszcze do tej pory z różnych względów nie zorganizowały i wysłanie swoich upoważnionych delegatów. Komisariat Generalny PPOK zwraca się do Komitetów, które znajdują się jeszcze w trakcie organizacji, aby odbyły swe posiedzenia konstytucyjne i nadesłały z nich możliwie szczegółowe sprawozdania na adres Naczelnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie.

Jak już donosiliśmy program Kongresu przewiduje przemówienie przedstawicieli Rządu, Prezesa Naczelnego Komitetu Obywatelskiego, ob. Popiela, Komisarza Generalnego Pożyczki ob. W. Kościńskiego. Podczas Kongresu nastąpi uroczyste otwarcie subskrypcji PPOK.

Ograniczenie prawa rekwizycji

samochodów

Warszawa (SAP) Ministerstwo Administracji Publicznej pismem do wojewodów i prezydentów m. Warszawy i Łodzi ograniczyło prawo rekwizycji samochodów tytułem świadczeń rzeczowych w stosunku do następujących instytucji użyteczności publicznej:

Ubezpieczalnie Społeczne mają być narazie wogóle zwolnione od obowiązku świadczeń rzeczowych w środkach lokomocji ze względu na niedostateczną ilość środków transportowych.

Rekwirowanie pojazdów mechanicznych instytucjom wykonywującym w danej chwili nader ważne zadanie, jak spółdzielnie, będące organami Ministerstwa Aprowizacji, oraz Związek Spółdzielni R. P. — mają być ograniczone do nieodzownej konieczności.

Zniesienie indywidualnych wyjazdów

Niemców z Polski

Warszawa (SAP) Władze administracji ogólnej wydawały w porozumieniu z Urzędami Bezp. Publ. Niemcom, zamierzającym wyjechać indywidualnie z Polski — odpowiednie zaświadczenia, zezwalające na opuszczenie terenu Rzeczypospolitej.

Wobec rozpoczęcia repatriacji Niemców w zorganizowanych zbiorowych transportach nie będą nadal honorowane przez władze graniczne przepustki i inne zaświadczenia, zezwalające osobom narodowości niemieckiej na indywidualne wyjazdy.

Transporty zbiorowe będą przekraczać granicę na podstawie specjalnych delegacji służbowych, wystawionych dla dowodów transportu.

Nowy, wspaniały świat... telewizji

Wieża Eiffla — jedyna stacja nadawcza telewizyjna w Europie

O telewizji mówi się od 20 lat. Jak prędko będziemy mogli w naszych domach zamienić aparty radiowe na telewizyjne, w których ożywać będzie twarz speakera? Obecny stan telewizji pozwala nam mieć pod tym względem uzasadnione nadzieje.

Francja obok Stanów Zjednoczonych zajmuje pierwsze miejsce w świecie w realizowaniu emisyj.

Amerykanie wyprzedzili Francuzów w produkcji seryjnej odbiorników, nie prześcignęli ich jednak co do jakości sprzętu i proponują przemysłowi francuskiemu wymianę patentów wzamian za dostarczenie środków finansowych.

To przodowanie zawdzięczają Francuzi ekipie 200 pracowników wyspecjalizowanych, pracujących gorliwie od 20 lat. Okupacja nie wstrzymała ich wysiłków i badania trwały nadal w ukryciu.

Nowe, fantastyczne emisje

Od października 1945 r. zorganizowano regularne emisje w Magic-City, przesyłając je w promieniu 100 km od Paryża z wieży Eiffla. Emisje te odbywają się codziennie od godz. 5—6. Obejmują one bądź widowiska dramatyczne, liryczne i rozmaitości, realizowane bezpośrednio w studio, o charakterze zbliżonym do kinematografu, bądź też nadaje się aktualności telekinematografii.

Dalsze plany są szeroko zakreślone: już 8 studiów jest w budowie z ogrodami i pływalniami. Projektowane są reportaże z samochodu ciężarowego i retransmisje widowisk publicznych. Przewidywany przebieg pogody, nadawany przez stację meteorologiczną, przybierze wygląd poetyczny: „chmurne niebo ukaże się na ekranie.

Niema jeszcze odbiorników...

Nie wystarczy jednak nadawać, trzeba, aby publiczność mogła korzystać u siebie z tych emisji. Istnieje dopiero kilka odbiorników. Publiczność zmuszona jest tłoczyć się w hallu pałacu Berlitza, aby mieć przedsmak tego, co ma nadzieję mieć wkrótce u siebie w domu.

Produkcja odbiorników związana jest z poważnymi trudnościami materiałowymi. Potrzeba do tego szkła pyreksowego, bardzo wytrzymałego dla produkowania niezbędnych balonów.

Podczas, gdy Amerykanie rozpoczęli już produkcję seryjną, w tym roku Francuzi mogą liczyć zaledwie na kilkaset aparatów. Koszt własny produkcji aparatu wynosi ni mniej ni więcej, jak 50—60.000 franków, lecz produkcja seryjna powinna obniżyć tę taryfę.

Jeżeli finanse pozwolą na sprowadzanie koniecznych surowców i jeżeli uzbroimy się w cierpliwość, jeszcze za rok lub dwa będziemy mieli kino w domu.

(Czaj)

SOCJALISTKA

KOLUMNA POŚWIĘCONA SPRAWOM KOBIECYM POD REDAKCJĄ ORG. KOBIET PPS.

ROK I. Kraków, dnia 27 kwietnia 1946 r. NR. 9

Kobiety w socjaliźmie polskim

Od początku istnienia ruchu robotniczego w Polsce, od chwili założenia w r. 1878 przez Waryńskiego i towarzyszy partii „Proletariat", kobiety biorą czynny udział w walkach o wyzwolenie klasy robotniczej. — Maria Bohuszewiczówna, nauczycielka prywatna, stojąca na czele partii zostaje aresztowana wraz z Ludwikiem Waryńskim i osadzona w X-ym Pawilonie. Szereg działaczek podzieliło wówczas los „Proletariatczyków". Wiele ze skazanych na Sybir nie powróciło do kraju.

Z chwilą powstania Polskiej Partii Socjalistycznej od pięćdziesięciu czterech lat stają obok mężczyzn kobiety do walki o Niepodległość i Socjalizm.

Wraz z rozwojem P. P. S. coraz więcej działaczek przyjmuje udział w życiu partyjnym. Podczas rewolucji w zaborze rosyjskim w r. 1905 i w okresie ją poprzedzającym wysuwają się na czoło ruchu Maria Paszkowska, Estera Stróżecka, Maria Koszutska, Ewelina Wróblewska.

Z biegiem czasu coraz więcej kobiet zostaje wybieranych do kierowniczych działów partyjnych.

W Polsce Niepodległej socjalistyczny ruch kobiecy zatacza coraz szersze kręgi. Powstaje Centralny Wydział Kobiecy, Sekcje Kobiet przy poszczególnych komitetach partyjnych. Szereg towarzyszek zostaje wybranych do rad miejskich, a tow. Maria Kelles Krausowa zostaje przewodniczącą Rady Miejskiej w Radomiu. Kobiety przyjmują czynny udział w pracach R. T. P. D., Tura, Organizacji Młodzieży, ZNMS, organizują Kluby Kobiece. Już w Pierwszym Sejmie Niepodległej Polski socjalistki zasiadają w parlamencie.

Coraz więcej widzimy kobiet w klasowych Związkach Zawodowych, których walka zaostrza się w okresie szalejącego bezrobocia w Polsce. W marcu 1936 r. wybucha w Krakowie strajk okupacyjny w Fabryce Wyrobów Cukierniczych „Suchard"; duszą strajku są kobiety. Robotnicy z fabryki „Semperit" spieszą im z pomocą. Podczas strajku na teren fabryki „Semperit" wpadają policjanci, biją strajkujące kobiety, pomiędzy którymi są ciężarne, wyrzucają je za bramę. To daje hasło do strajku generalnego w całej Polsce, strajku przeciw istniejącemu reżimowi. Polała się krew na ulicach Krakowa, ginie tow. Janina Krasicka. Nie odstrasza to jednak kobiet. Rozumieją bardziej niż kiedykolwiek, że miejsce ich jest w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej, jedynej partii w Polsce, która broni klasy robotniczej a tym samym i kobietę przed wyzyskiem, nędzą i bezrobociem.

Po klęsce wrześniowej, kiedy wykreślono Polskę z mapy Europy, proletariat nie wykreślił jej z swoich serc i umysłów. Ruch zeszedł do podziemia i obok mężczyzn rozpoczęły kobiety śmiertelną i nieubłaganą walkę z hitlerowskim okupantem. Wartkim nurtem wzdłuż i wszerz Polski popłynęło życie konspiracyjne. Niejednokrotnie na szczyty heroizmu wznosiła się Kobieta.

Przez blisko 6 lat szalał terror niemiecko-faszystowski, każdą piędź ziemi nasiąkła krwią serdeczną najlepszych synów i córek Polski. Palono nasze wsie, burzono miasta. — W gruzach legła ukochana nade wszystko stolica Warszawa, w której kobiety razem z mężczyznami dawały dowody męstwa, odwagi i bohaterstwa. Wiele towarzyszek poszło w lasy do partyzantki, były łączniczkami, sanitariuszkami, dorównywały mężczyznom na każdym kroku walki i pracy.

Kobiety walczyły z wiarą, że wojna ta jest ostatnią, w której dwie potęgi faszyzm i demokracja walczą w śmiertelnym boju o prawo panowania nad światem, i że w boju tym faszyzm zostanie ostatecznie zdruzgotany.

Kobiety wojny nienawidziły, bo wojna godzi we wszystko co dla nich jest najdroższe i najświętsze. Kobiety nie zapomną koszmarnych nazw niemieckich miast Dachau, Oranienburg, Gross-Rosen itd. — nie zapomną obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu, Majdanku, Treblince, tego piekła, które żadne słowo, żadne pióro odtworzyć nie może. Nie zapomną widoku szkieletów ludzkich, pokrytych żółtą, pergaminową skórą, męczonych fizycznie i moralnie przez zbirów hitlerowskich, widoku słupów ognistych bijących w niebo z kominów krematorii, huku armat i bomb rozrywających ogniska domowe, zabijających w ich oczach najdroższych ludzi, widoku płonących wsi i miast, pacyfikacji, łapanek ulicznych. Kobiety zawsze będą pamiętać, że stokroć gorsze spustoszenia od ruin miast są spustoszenia dokonane w życiu moralnym naszego narodu. Kobiety rozumieją, że ich obowiązkiem jest praca nad wychowaniem zdrowego, silnego pokolenia, które stanie się podwaliną pod nowy socjalistyczny ustrój. I wobec tego w dniu Pierwszego Maja stają pod czerwonym sztandarem Polskiej Partii Socjalistycznej, na którym wypisują obok hasła Niepodległości Polski i wyzwolenia pracy, hasło „Nic o nas — bez nas"!

M. C.

Do czego prowadzi brak organizacji wśród kobiet

Koniec wojny ujawnił również w angielskiej rzeczywistości bolączki, z którymi się dawniej nigdy poważnie nie liczono. Takim „wąskim gardłem" okazała się nistąd nizowąd sprawa pielęgniarek i niższej służby sanitarnej.

Rząd angielski stanął, mianowicie, ostatnio przed nielada kłopotem. — Jak wiadomo, ma niebawem w Anglii wejść w życie ustawa o powszechnej służbie zdrowia, mająca zapewnić każdemu obywatelowi pełnowartościową pomoc lekarską. — I otóż, zaistniała zupełnie nieoczekiwana przeszkoda w postaci niepokojącego już teraz angielską opinię publiczną braku pielęgniarek, zwłaszcza wyszkolonych, oraz niższego personelu sanitarnego. Zapotrzebowanie kraju na pielęgniarki i położne sięga liczby 240.000. Ponad 30.000 posad musi być natychmiast obsadzonych prócz poszukiwanych przez szpitale 12.000 sanitariuszek. Sytuacja jest już obecnie w całym szeregu szpitali, — zwłaszcza w zakładach dla chroników, dla umysłowo chorych i w sanatoriach, — niemal że rozpaczliwa.

Co jest przyczyną takiego dziwnego dla człowieka-kontynentu stanu rzeczy?

Powodów trzeba szukać w tym, że Angielki, tak tłumnie wciągnięte w czasie wojny do pracy w zawodach „męskich", po prostu nie chcą ani wracać na pokojowe, przedwojenne posady pielęgniarek, ani słyszeć o dawnym zajęciu nurse'ki („nurse" — pielęgniarka, „siostra", wychowawczyni), zajęciu, skazującym kandydatkę na bezprzykładne w czasach dzisiejszych niewolnictwo. Wystarczy powiedzieć, że dawny kodeks pracy dla pielęgniarek, a tym więcej dla niższego personelu sanitarnego, nakładał na nie obowiązek wykonywania pracy domowej, niesanitarnej (bo była tania), że krępował je — zwłaszcza praktykantki i uczenice (nawet zamężne!) — dziwaczną, anachroniczną etykietą, że wtrącał się na każdym kroku do ich życia prywatnego, że obciążał je nadmierną, zupełnie nieuregulowaną pracą, że przewidywał dla nich niedostateczne, jak na stosunki angielskie, normy wyżywienia, że się zupełnie nie troszczył o ich mieszkanie, wczasy itp.

To też w związku z ostrym kryzysem zaufania ze strony dzisiejszej pracującej Angielki w stosunku do tak bliskiej kobiecie skądinąd służby samarytańskiej, wzburzona opinia angielska wszystkich prawie odcieni nie szczędzi słów ostrej krytyki pod adresem starego porządku. — W zgodnym chórze wita zdecydowaną wolę rządu, usuwającego radykalnie z życia angielskiego bujny chwast, tak jaskrawie kłócący się z dobrym, demokratycznym imieniem Anglii.

Nowy dekret rządu Partii Pracy dokładnie ustala warunki pracy, płacy i wyżywienia, nawet drobiazgowo wyszczególniając posiłki dla personelu sanitarnego. Znosi wszystkie krępujące, śmieszne, tradycyjne przepisy i więzy. Zezwala m. i., — również uczenicom, — na zamieszkanie poza szpitalem, lub internatem oraz na przyjmowanie w godzinach wolnych od pracy wizyt znajomych i przyjaciół!

Dla nas tu w Polsce, oswojonych już z instytucją rad zakładowych szczególnie ciekawe jest to, że rząd Partii Pracy gwarancję urzeczywistnienia wydanego przezeń dekretu widzi m. i. we wprowadzeniu w życie komitetów szpitalnych, zbliżonych do naszych rad zakładowych.

I jeszcze jedna uwaga. Z szeroko przeprowadzonej w lewicowej prasie analizy długotrwałej bezbronności, w jakiej się właśnie pielęgniarka angielska w przeszłości znajdowała, jedno jest jasne. Ustrój kapitalistyczny obchodzi się w sposób bezwzględny z ludźmi tradycyjnie odpornymi — z racji swego mieszczańskiego zwłaszcza pochodzenia — na siłę przyciągania związków zawodowych. Na ogólną liczbę 123.000 pielęgniarek tylko 37.000 należy do związków zawodowych!

Trzeba było dopiero aż wielkiej wojny, by zrozumienie przełomowej roli związków zawodowych znacznie szybciej, niż przed wojną, dotarło do świadomości pracownicy angielskiej.

Dr. St. L. T.

1-go maja wszystkie kobiety pod sztandar P. P. S.

Zbieramy się o 9-tej rano plac Szczepański 9, pokój 20.

Wychowanie socjalistyczne

Opowiadanie z pamiętnika matki

Z Witusiem kłopot, bo za nic nie chce pozwolić dzieciom, aby bawiły się jego zabawkami. Kiedy na podwórku, któreś dziecko weźmie do rąk jego łopatkę podnosi wrzask, a że jest na podwórku najmłodszy, więc dzieci przeważnie mu ustępują. Ile razy rzecz dzieje się w mojej obecności, gniewam się bardzo na Witka, staram się wyrównać stratę towarzysza zabawy jakimś innym przedmiotem, łyżką, pudełkiem itd., ale w wypadkach, gdy widzę, że Witek sam się zabawką nie bawi, a tylko broni swojej, żeby nie bawił się kto inny, wtedy gniewam się bardzo i albo zabieram go z podwórka albo dziecko dostanę zabawkę, a Witkowi mowię spokojnie, że może troszkę popłakać. Stosuję ten środek zresztą bardzo rzadko, bo awantura jak każda awantura robi wrażenie tylko wtedy, kiedy nie zdarza się często. Witek nie mógł nie odczuć, że mnie to smuci, że jego postępowanie uważam za brzydkie, odczuł to napewno, bo mnie to naprawdę bez żadnego pedagogicznego udawania martwiło.

Zachowanie Witusia wobec swojej własności mogło matkę-socjalistkę doprowadzić do rozpaczy. Witek miał w tym najgorszym okresie przyjaciela sąsiada, z którym często wychodzili razem na podwórko. Ponieważ my mieszkaliśmy na parterze, więc łatwiej mnie było niż matce Kazia podawać im przez okono zabawki Witka — łyżki, pudełka itd., to co zostało dane do rąk Kaziowi, to Witek rozumiał, że to już należy wie i lekceważąco. Okazało się z czasem Kazia, ale traktował go opryskliwie, że jeżeli Kazio przychodził ze swojego domu zaopatrzony we własny sprzęt do zabawy, Witek od razu traktował go inaczej. Niczego nie usiłował mu odbierać, ale to że Kazio coś wnosił od siebie jednało mu szacunek i Witek traktował go jak równego.

Nie zapowiadało się więc, żeby uspołecznienie Witusia miało pójść gładko.

Największe trudności miałam z nim 2 i 3 miesiące temu; teraz Witek ma 3 lata i 2 miesiące — sprawa jakoś ucichła, coraz częściej dzieci używają w piasku jego łopatki i wiaderka, a on coraz mniej zwraca na to uwagi. W samych początkach tej „poprawy" zjawiła się na podwórku nowa dziewczynka, babki z piasku nie udawały się jej, bo miała za foremkę puszkę z wystającymi brzegami, dałam jej garnuszek z kuchni od nas — Witek nie zaprotestował. Zaproponowałam mu, żeby dał jej jedną łopatkę, bo ma dwie, zawahał się chwilę, zaczerwienił i nic nie przed pójściem spać pytał o łopatkę mówiąc dał jej. Wieczorem tego dnia i mruczał, że jutro Zosi łopatkę zabierze, ale na drugi dzień spotkał ją na podwórku i nie było o tym mowy.

Można by powiedzieć, że złe przeszło samo, że „wyrósł" z tego, ale Wituś rośnie w moich oczach i widzę dobrze, że nie „przeszło mu samo".

Dzieci tak samo jak i my dorośli mają różne wady, bywają egoistyczni, zazdrośni, niecierpliwi, ale i tak samo jak i my ulegają wpływom otoczenia. Gdy ludzie, z którymi żyjemy, których kochamy postępują inaczej i potępiają te wady, to staramy się je zmienić, aby ich naśladować. Tą a nie inną drogą wychowuje się dziecko od egoizmu do uspołecznienia a wzorem dla kształcącego się charakteru we wczesnym dzieciństwie jest matka.

Że tak jest-i z Witusiem świadczy o tym rozmowa, która miała miejsce kilka dni temu. Wychodząc z Witkiem na ulicę, na podwórku mijamy dzieci, bawiących się w piasku — jedna dziewczynka zgarnia piasek tekturowym pudełkiem — Witek pyta: „A dlaczego Basia bawi się pudełkiem?" i nie czekając odpowiedzi sam odpowiada: „Bo nie ma łopatki". Potakuję i idziemy dalej; — po chwili Witek zawiadamia mnie: „Ja jej pożyczę łopatkę". Za chwilę pyta: „Mamusiu, ja ładny jestem, że ja jej pożyczę łopatkę?"

Taka rozmowa przy różnych okazjach powtarza się teraz często.

S. T.

Ulicami Krakowa

Na nieświeżym powietrzu

Na terenie Stadionu Miejskiego przy Alei 3-go Maja wre praca. Przygotowuje się go do użytku sportowców, którzy już od dawna trenują, zapełniając boiska i bieżnie. Usiadłem na ławeczce przy wejściu na Stadion i obserwuję. Główne boisko, z piękną be[illegible] trybuną, gromadzi przeważnie młodzież starszą, oba zaś mniejsze zapełnione są wyrostkami kopiącymi [illegible] zapałem piłkę.

Teren stadionu przecina zakurzona droga, która prowadzi od Alei 3-go Maja do ul. Reymonta. Po tejże drodze w jedną i drugą stronę, jeżdżą [illegible], motocykle, a nawet samochody [illegible]owe, skracając w ten sposób [illegible] do miasta. To też tumany kurzu [illegible] się nad drogą, a przyjemny [illegible] zwiewa je wprost na rozbawioną i niezwracającą na to uwagi, młodzież.

Zwiałem naturalnie z mojej miłej ławki i poszukałem innego miejsca do [illegible] rozmyślań i obserwacji. [illegible] tych ostatnich były niewesołe. Jakto, więc nikt się dotąd nie zainteresował tą kwestią? Przecież bramę można zamknąć dla przejazdów, a zostawić tylko przejście dla pieszych. A jeżeli już koniecznie droga ta musi być otwarta dla ruchu kołowego, to niech przynajmniej odpowiednie tablice pouczają, że obok boisk należy przejeżdżać w zwolnionym tempie.

Ktoś powinien się tym zainteresować, bo inaczej nie opłaci się skórka za wyprawkę. To, co młodzież zyska będąc w ruchu i na powietrzu wśród zieleni drzew (niestety, niewiele ich tam rośnie), straci przez wdychiwanie kurzu unoszącego się z wapnistej drogi.

(Z. L.)

Co lepsze -- wybierajcie!

W ostatnich dniach zostali przyłapani i ukarani doraźnie nieuczciwi restauratorzy krakowscy za nieprzestrzeganie rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1946 r. zabraniającego podawania potraw mięsnych i wyrobów cukierniczych w zakładach gastronomicznych i obrotu handlowego wymienionymi artykułami.

W związku z tym Wydział aprowizacji Zarządu Miejskiego przypomina, że winni przekroczenia powyższych zakazów (sprzedawca, nabywca, konsument) będą karani aresztem do 6 miesięcy i grzywną do 500.000 złotych.

Jak widzimy, lepiej nie jeść mięsa i ciastek przez trzy dni, niż później w więzieniu przez sześć miesięcy.

Znaczenie wychowawczego filmu

Kino, ta jedna z ulubionych i najłatwiej dostępnych rozrywek, wywiera duży wpływ na psychikę młodzieży i może odegrać wielką rolę w systemie wychowawczym. To też jeszcze przed wojną wytwórnia filmowa Gaumont British utworzyła oddział filmowy dla młodzieży, z którym współpracują Ministerstwo Wychowania, Radio Brytyjskie i Brytyjskie kluby młodzieżowe. Zamiarem wytwórni jest produkcja 50 filmów rocznie na różnorodne tematy, mogące zainteresować młodzież całego świata i wymiana tych filmów z innymi krajami. Niezależnie od tego młodzież organizuje kluby filmowe. Przed rozpoczęciem filmu na porankach przeznaczonych dla młodzieży, wysuwa się hasła klubowe, jak np. praca dla rozwoju kraju, stosunek do pracy, ochrona przyrody, zwierząt itp.

Należałoby pójść za przykładem Anglików i poświęcić nieco uwagi i naszym filmom dla młodzieży.

Radiotelegrafia w obrocie wewnętrznym

Warszawa (SAP). Komunikacja telegraficzna wewnątrz kraju przechodzi obecnie z drogi przewodowej na radiową. W tym celu buduje się radiostacje w Bydgoszczy, Elblągu, Kołobrzegu, Poznaniu i Krakowie. Ostatnie dwie stacje już zostały uruchomione. Wykorzystanie drogi radiowej dla wymiany usprawni wydatnie ruch telegraficzny.

Z życia partii

Filmowcy przed 1 Maja

W dniu 25 kwietnia br. urządzono w sali kina „Swit" zebranie przed świętem 1-maja, na które przybyła z ramienia Miejskiego Komitetu P. P. S. — tow. Ciepielowa.

Zebranie zagaił tow. Matusiak, przewodniczący Związku Filmowców, nakreślając w krótkich słowach znaczenie święta 1 Maja w wolnej Polsce i wzywając pracowników do masowego udziału w dniu święta klasy robotniczej.

Następnie udzielił głosu tow. Ciepielowej, która w dłuższym referacie omówiła święto 1 Maja — jako święto międzynarodowe klasy pracującej, ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia tego święta w Polsce do roku 1939, kiedy to rządy naszego kraju spoczywały w rękach panującej sanacji i kiedy to klasa robotnicza miała zawsze odwagę demonstrować w dniu swego święta.

Obecnie dzień 1 Maja w Niepodległej Polsce, będzie wyrazem uznania całego świata pracy dla Rządu Jedności Narodowej, będzie wyrazem dążenia do budowania Polski Socjalistycznej.

Po referacie tow. Ciepielowej przemówił przedstawiciel P. P. R.

Następnie zabrał głos tow. Matusiak, który odczytał telefonogram z Warszawy w sprawie oddania w dniu 1 maja wszystkich seansów filmowych do dyspozycji Pol. Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Robotniczej i Okr. Kom. Związków Zawodowych.

Coś o „ankiecie"

(ZL) Słyszy się często dzisiaj o t. zw. ankiecie. Tyle się o tym mówi, że postanowiliśmy zasięgnąć informacji przy „Wielkim ołtarzu", tj. w biurze Ewidencji Ludności przy ul. św. Gertrudy 12. Na schodach i korytarzach budynku wre jak w ulu. Ten pyta o jakiś adres inny znowu szuka biura, w którym poinformowano by go, kiedy urodziła się jego babka; ktoś przyjechał z Warszawy i poszukuje pierwszej żony drugiego ojczyma, a nikt z tych ludzi nie zdaje sobie sprawy z doniosłości przeprowadzanej obecnie w Krakowie t. zw. ankiety.

Udajemy się do Kierownictwa biura i dowiadujemy się ciekawych szczegółów. Wspomniana wyżej akcja ankietowa trwająca już z górą miesiąc, jest nieoficjalnym spisem ludności naszego miasta. Każdy mieszkaniec otrzymuje, za pośrednictwem właściciela lub administratora realności kartkę z pytaniami, na które musi odpowiedzieć, wpisując czytelnie i prawdziwie, według książki meldunkowej, swoje dane. Pytań jest niewiele. Imię i nazwisko — wiek (biedne kobiety, te muszą być w strachu i kłopocie), miejsce zamieszkania i t. p.

Wypełnioną kartkę oddaje się właścicielowi (administratorowi) realności, a ten z kolei oddaje ją wraz z innymi, zebranymi w całej kamienicy, w Urzędzie Obwodowym. Tu urzędnicy po sprawdzeniu danych, potwierdzają odbiór każdej z osobna na książce meldunkowej, przybijając pieczątkę z napisem: przyjęto dnia...

Z urzędu obwodowego wędruje „ankieta" do wymienionego Biura Ewidencji Ludności. Dopiero tutaj kartki są porządkowane i po zakończeniu akcji, jt. 30 bm. zostanie założona kartoteka ewidencyjna mieszkańców Krakowa, bowiem poprzednia została rozmyślnie spalona przez uciekających Niemców w styczniu 1945 r.

Winni niedotrzymania powołanego powyżej terminu ulegną karom, przewidzianym w art. 25 i 27 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. III. 1928 o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 309), zmienionego ustawą z dnia 15. III. 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 309).

Uwaga! Członkowie Ochot. Rezerwy M. O.

ROZKAZ Nr. 1.

Do wszystkich członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w Krakowie

Wyznaczam zbiórkę wszystkich członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej na dzień 29. IV. 1946 r. o godz. 17-tej pod lokalami partyj politycznych i związków zawodowych, skąd nastąpi odmarsz w zwartych szeregach pod dowództwem komendantów i instruktorów na ogólne ćwiczenia, które odbędą się na Błoniach Krakowskich.

Komendanci dzielnicowi są odpowiedzialni za dopilnowanie masowego udziału wszystkich przez partie i związki zgłoszonych ochotników.

Komendant m. Krakowa O. R. M. O.

(—) Rutkowski

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło w miesiącu kwietniu przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy od dnia dzisiejszego „Łańcuch prasowy", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

PREZYDIUM W. K. R. P. P. S.

* * *

Tow. Berger Antoni prezes Miejscowego Komitetu PPS i tow. Anzel Julian sekretarz Pow. Kom. PPS w Nowym Sączu na „Fundusz Prasowy" dają 250 zł. i wzywają wszystkich aktywistów do złożenia takiej samej kwoty. — Komitet Fabryczny PPS Gazowni Kraków zł. 500.— PPS Miejscowy Komitet Robotniczy w Krzeszowicach zł. 62.50.

Powiatowy Komitet P. P. S. w Tarnowie składa na fundusz prasowy zł. 1000.— i wzywa do złożenia w granicach swoich możliwości finansowych Pow. Radę Zw. Zawodowych, Pow. Komitet OM. TUR, Kom. Kolejarzy P. P. S., Kom. P. P. S. Rzędzin, Kom. P. P. S. Tuchów, Kom. P. P. S. Mościce.

Dosza Gabriel składa na fundusz prasowy zł. 300.— i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty Tow. Sita Eugeniusza, Lorenca Władysława, Mikulskiego Tadeusza Brzostowskiego Bolesława, Kwiatkowskiego Jana, Szczepańskiego Tadeusza, Sehaba Wincentego, Dr. Bielatowicza Mariana.

Baczność emeryci

Wzywa się emerytów: Państwowych, Kolejowych, Funduszów Ubezpieczeń Społecznych, Samorządowych, Prawa Publicznego i innych do masowego udziału w uroczystości „Święta Pracy" dnia 1go Maja (środa) celem okazania swej solidarności z ruchem robotniczym oraz stwierdzenia swego istnienia.

Emeryci, stawcie się licznie!

Zbiórka w dniu 1 Maja (środa) o godz. 8.30 rano na placu Szczepańskim przy budynku P. P. S.

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO: godz. 18.30 „Ich dwóch", komedia w 3-ch aktach Niewiarowicza.

TEATR STARY — Duża Sala: godz. 18.45 „Życie kręci się w kółko", komedia Somerset-Maughama z Ćwiklińską.

TEATR STARY — Mała Sala: godz. 18.30 „Pasażer bez bagażu" komedia w 3-ch aktach Anouilha.

TEATR POWSZECHNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 18.30 „Tajemnica lekarska" komedia W. Fodora z K. Adwentowiczem i Grywińską.

TEATR KAMERALNY TUR'u — godz. 18-ta „Świerszcz za kominem".

TEATR KOLEJARZA ZZK W KRAKOWIE godz. 18.30 „Lola z Ludwinowa", wodewil w 3-ech aktach z tańcami Stefana Turskiego.

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" godz. 12-ta „Pinokio".

JEDEN WYSTĘP JERZEGO RYCHTERA

W niedzielę, 28 kwietnia o godz. 15 w Teatrze Kameralnym (ul. św. Jana 6) odbędzie się tylko jeden występ doskonałego aktora-recytatora na koncercie recytatorskim. W programie poezje i fragmenty prozowe Kiplinga, Tuwima, Słonimskiego, Wierzyńskiego, Broniewskiego, Rychtera, Kruczkowskiego, Przybosia, Szmaglewskiej (Dymy nad Birkenau).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

w dniu 27 kwietnia 1946 r. (sobota).

21.00 — dr Józefa Sieradzkiego, pt. „Historia 1 maja".

21.10 — Trzecia audycja z cyklu „Lisztytum fortepianu" w wyk. Jerzego Gacka. Komentarz słowny w oprac. Aleksandra Frączkiewicza.

21.40 — Kwadrans autorski Stefana Otwinowskiego.

Radio

na dzień 28. kwietnia 1946 r. (niedziela).

Kraków. Godz.: 7.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny. Koncert Orkiestry Dętej Dyrekcji Kolei Państwowej pod dyr. Ferdynanda Gemroia; 7.15 Poranne rozmowy ze słuchaczami pt. „Nowe czasy — nowi ludzie; 7.30 Dalszy ciąg muzyki porannej; 8.00 Dziennik poranny; 8.20 Odczytanie programu na dzień bieżący; 8.25 Koncert życzeń; 9.05 Msza św. (z kościoła N. M. Panny); 9.45 Muzyka religijna z płyt; 10.00 Audycja regionalna z Bydgoszczy; 11.00 Kronika krakowska; 11.10 Koncert solistów; 11.57 Sygnał czasu z Krak. Obserwatorium Astronomicznego; 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.05 Wskazania obywatelskie Tadeusza Kołłątaja; 12.05 Poranek symfoniczny; 13.00 „Niemcy po wojnie" (z Katowic); 13.40 Audycja wojskowa. Chór ODŻ.; 13.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 14.00 Audycja dla świetlic wiejskich: 1) Przegląd wydarzeń, 2) Muzyka; 14.35 Chwilka Biura Studiów; 14.40 Teatr wyobraźni „Rybałci idą" (z Katowic); 15.20 Recenzje; 15.30 Gra polska kapela ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego; 16.00 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci: „Awantura na pięciolinii"; 16.20 Audycja dla młodzieży; 16.35 Reportaż dźwiękowy; 16.50 Kronika kultury; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie (z Łodzi); 18.15 „5 minut poezji"; 18.20 Transmisja piłki nożnej Kraków—Śląsk; 18.45 „Podróż po świecie"; 19.05 „Uśmiech i piosenka, „Idealny służący" wg. Wodhouse'a (z Łodzi); 19.30 Dziennik wieczorny; 20.00 „Mozaika muzyczna"; 20.50 „10 minut poezji"; 21.00 Poezja o poezji; 21.15 Muzyka taneczna; 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny; 22.00 „Uśmiech z Poznania" (z Poznania); 22.15 Orkiestra taneczna P. R.; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.25 Program na jutro; 23.35 Skrzynka poszukiwania rodzin za granicą; 24.00 Hymn i zakończenie programu.

Przed Zjazdem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w początkowej swej fazie rozwoju miało charakter raczej elitarny z wyraźnym zabarwieniem naukowym. Stworzono szereg sekcyj naukowych dla nawiązania kontaktu z uczonymi Związku Radzieckiego. Bezprzecznie — taka forma współpracy daje poważny wkład w utrwalenie polsko-radzieckiej współpracy, nie wciąga jednak szerokich mas w orbitę wpływów Towarzystwa.

Ostatnio — zgodnie z nastawieniem Zarządu Głównego — przystąpiono — niezależnie od dotychczasowej działalności naukowej — do organizowania Kół na terenie Województwa Krakowskiego. Powstały Koła w Olkuszu, N. Sączu, Chrzanowie, Dąbrowie Tarnowskiej itd., pomyślnie rozwija się akcja organizacyjna na wsi.

Dla skordynowania i ujednolicenia wysiłków, Towarzystwo zwołuje na dzień 5 maja rb. I Zjazd Wojewódzki Delegatów Kół wraz z przedstawicielami partyj politycznych i organizacji społecznych. Zjazd ma na celu wciągnięcie do pozytywnej współpracy partyj politycznych, które w swych programach oświadczają się za polsko-radzieckim sojuszem. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nie reprezentuje programu żadnej partii politycznej, stoi jedynie na stanowisku polskiej racji stanu, a w sojuszu polsko-radzieckim widzi podstawę niepodległości Polski.

Pod hasłem „Sojusz polsko-radziecki — przekonaniem szerokich mas" toczyć się będą obrady Zjazdu.

Zjazd ma na celu również wybór delegatów na Ogólnopolski Kongres Twa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który odbędzie się w Warszawie w dniach 18—20 maja 1946 r.

* * *

„Na podstawie art. 2 ust. I lit. a. ustawy z dnia 15. III. 1933 r. o zbiórkach publicznych (Dz. U. R. P. Nr 22 poz. 162) Starostwo Grodzkie w Krakowie zezwala Towarzystwu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie na sprzedaż nalepek po fabrykach i instytucjach miasta Krakowa w dniach 26, 27 i 29 kwietnia rb.

Cena nalepki Zł. 10.—. Fundusze uzyskane ze zbiórki przeznaczone będą na cele kulturalne Towarzystwa. Zbiórka przeprowadzona będzie przez osoby upoważnione przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i zaopatrzone w legitymacje służbowe wystawione przez Zarząd Towarzystwa i poświadczone przez Starostwo Grodzkie.

Ku uwadze:

Sport w Związku Radzieckim

Wracając do poruszanego już przez nas tematu popularyzacji sportu wśród szerokich mas społeczeństwa polskiego, postaramy się pokrótce zobrazować, jak kwestia ta została rozwiązana przez naszego wschodniego sąsiada.

W Związku Radzieckim sportem zajmują się wszyscy, młodzież i dorośli obojga płci. Wychowanie fizyczne jest traktowane na równi z innymi przejawami życia w tym wielkim państwie. W szkołach, t. zw. „dziesięciolatkach" gimnastyka i przysposobienie wojskowe są traktowane poważnie, jako przedmioty obowiązkowe. W ramach gimnastyki uprawiane są rozmaite sporty, tak w lecie jak i w zimie. Poważnym ułatwieniem są liczne stadiony, pływalnie, hale sportowe i odpowiedni sprzęt.

Lekcje przysposobienia wojskowego odbywają się, tak jak u nas raz w tygodniu, podczas dwóch godzin szkolnych, ale często urządza się nadprogramowe zajęcia popołudniowe celem odbycia zawodów jednej z konkurencji do odznaki B. G. T. O.

Cóż to jest BGTO? To odznaka za sprawność fizyczną, coś w rodzaju naszego P. O. S.-u, ale znacznie lepiej i poważniej ujęta. Nazwa oznacza: „Bud' gatow k trudu i oboronie" (bądź gotów do pracy i obrony — domyśl. kraju). Zdobycie tej odznaki daje prawo startowania w konkurencjach poważniejszych, dla dorosłych, przy znacznie uciążliwszych wymaganiach, a nagrodą jest z kolei t. zw. G. T. O. (gotów do pracy i obrony). Posiadanie tej odznaki jest obowiązkowe. Tylko lekarz może zwolnić od startowania i wykazania sprawności celem zdobycia wspomnianej odznaki. Tak pierwsza jak i druga odznaka obowiązuje dziewczęta i kobiety, tylko wymagania są znacznie mniejsze. GTO. jest doskonałym sprawdzianem tężyzny fizycznej człowieka. Szkoły, które przez odpowiednich instruktorów, kierują wychowaniem fizycznym młodzieży, tworzą automatyczne koła sportowe przy klubach, a te z kolei dostarczają sprzętu i boisk.

Widzimy więc, że wychowanie fizyczne w Związku Radzieckim jest organizowane od podstaw i rzetelnie, dla dobra mas pracujących, a przede wszystkim młodzieży.

(ZL)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

„Apollo", „Sztuka" — rewelacyjny film **GRZESZNICY BEZ WINY.**

„Wolność" — film amerykański: **WIĘZIEŃ 4228.**

„Uciecha" film amerykański **KAPRYS MŁODOŚCI.**

„Warszawa" — **KURCHAN MAŁACHOWSKI.**

„Gdańsk" film polski **PAWEŁ I GAWEŁ.**

„Scala" „Wanda" — film o światowym rozgłosie: **CYRK.**

„Świt" — film angielski: **PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ.**

Początek programów: 15, 17, 19 kina: Scala, Sztuka, Wolność: **godz.** 14.30, 16.30, 18.30: Świt Gdańsk, Wanda, Warszawa, Apollo, Uciecha.

Przedsprzedaż biletów: Kraków, Wiślna 2, od 9—11.30 na dzień bieżący, od 13—16 **na dzień następny.**

Ogłoszenie o przetargu

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

ogłasza nieograniczony przetarg na dostawy [illegible]

artykułów biurowych i materiałów piśmiennych [illegible]

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem na bezfir[illegible] [illegible] „Oferta na dostawę artykułów biurowych i materiałów pisarskich" należy składać do dnia 5 maja 1946 r. godz. 12 w [illegible] Bliższe informacje oraz formularze ofertowe można otrzymać w Dyrekcji P. M. S., ul. Leszno 1, Biuro Zakupów pokój 212 w godzinach biurowych.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 6 maja o godz. 9-tej rano.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmniejszenia lub zwiększenia zapotrzebowanych przedmiotów, wyboru oferenta, oraz unieważnienia [illegible] bez poda[illegible] przyczyny i ponoszenia z tych tytułów jakichkolwiek odszkodowań. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Tytułem wadium należy złożyć 5% od sumy wartości oferowanego towaru w gotówce lub w papierach wartościowych uznanych przez Ministerstwo Skarbu.

Restauracja-Winiarnia „ERMITAGE"
KRAKÓW, UL. KARMELICKA 3,
wypłaci 100.000 zł.
(słownie sto tysięcy złotych)
Każdemu kto doniesie
do Starostwa Grodzkiego w Krakowie ul. św. Gertrudy (II. piętro, pokój Nr. 10), — **że w którymkolwiek dzień bezmięsny otrzymał w powyższym lokalu potrawę mięsną.** Doniesienia muszą być poparte dowodami, względnie świadkami.
EMIL WÓJTOWICZ, kierownik firmy „ERMITAGE"
Gastronomiczna Ska z ogr. odpow.

Gospoda pod „Wierzynkiem"
KRAKÓW, RYNEK GŁ. 16.
KAZIMIERZ KSIĄŻEK
Lokal stylowy Tel. 565-08
(162)

Złoto, Srebro
kupuje sprzedaje
PRACOWNIA ZŁOTNICZA
Marian Hyla
KRAKÓW — UL. GRODZKA 28.

WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA
oraz naprawa zegarków
WITOLD BERDZIAKIEWICZ
Kraków, Floriańska 28



OKRĘGOWA WOJEWÓDZKA HURTOWNIA STAREGO PAPIERU [illegible]
„MAKULATURA"
A. Z. MYSONA
KRAKÓW — ul. [illegible]
Tel. [illegible]
zakupuje w każdej ilości wszelkie ilości starego papieru w Krakowie oraz we wszystkich miejscowościach. (221)

SKÓRY: podeszwowe, wierzchowe (czarne, kolorowe, zamszowe boxcalf) pasowe, branzlowe, blankowe, juchtowe i t. p. poleca po cenach konkurencyjnych firma:
Hurtownia skór
T. KONKIEWICZ
Ska z o. o. (222)
KRAKÓW — ul. Miodowa 3.

FABRYKA PRZETWORÓW CHEMICZNYCH, KOSMETYCZNYCH I ŚRODKÓW ODŻYWCZYCH
L. Lassek i Syn
Poleca swoje artykuły znanej jakości

Dział: żywnościowy	**Dział: kosmetyczno-chemiczny**
wina	[illegible]
soki	wody kolońskie
miody	[illegible]
dżemy	pasta do podłogi
konfitury	pasta do butów
	204 klej biurowy

Do nabycia we wszystkich sklepach i hurtowniach

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem „ „ „ . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 2 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 506-53. M—11537